

Padły pierwsze łany żyta

WCZORAJ wczesnym popołudniem, przy sprzyjającej pogodzie, odwiedziliśmy przedsiębiorstwa gospodarki żywnościowej w gminie Gryfino. Wyżyta w bazie gospodarczej Gminnej Spółdzielni w Chwarstnicy wykazała, że żniwa jeszcze na dobre się nie rozpoczęły. W zabudowaniach spokój i cisza.

Wyżyta przyjaźni

Dziś zwiedzanie Warszawy

ŚRODA jest trzecim dniem pobytu w naszym kraju przewodniczącego Rady Ministrów Kampuczańskiej Republiki Ludowej Chan Si, który przebywa z oficjalną wizytą przyjaźni. W dniu dzisiejszym premier Chan Si wraz z dwiema żonami i dwiema córkami, w towarzystwie kilku osób, zwiedza w godzinach przedpołudniowych Warszawę.

Przewidziane są dalsze oficjalne spotkania i rozmowy premiera Chan Si oraz członków delegacji kampuczańskiej z przedstawicielami władz państwowych PRL.

Na Morzu Czerwonym

Nasze statki żeglują szczęśliwie

GDĄSK PAP. Wśród kilku statków, które dotychczas uległy uszkodzeniu na Morzu Czerwonym na skutek wybuchu min, nie ma na szczęście jednostek polskich, mimo że nadal sporo z nich przepływa przez ten niebezpieczny akwen.

Jak poinformował główny nawigator PLO w Gdyni kpt. ż.w. Ryszard Borowski, natychmiast po otrzymaniu informacji o pierwszych uszkodzeniach statków i ich przyczynach, powiadomiono o tym wszystkie polskie jednostki operujące w

(Dokończenie na str. 2)

Samorządy załóg skupiają już ok. 8 mln pracowników

SAMORZĄD załóg działa już w ponad 90 proc. przedsiębiorstw państwowych, skupiających ok. 8 mln pracowników. W radach pracowniczych, a więc w organach wyposażonych w najważniejsze kompetencje — pracuje społecznie ok. 100 tys. osób, z czego prawie 60 proc. to robotnicy produkcyjni, 28 proc. — pracownicy inżynieryjno-techniczni i ok. 12 proc. — administracyjni. W sumie, łącznie z wybranymi przez załogi delegatami — aktywni samorządowi obejmują kilkadziesiąt tysięcy robotników i pracowników inżynieryjno-technicznych.

Para łabędzi utopiła uczennicę

LONDYN PAP. Morderca 16-letniej uczennicy, Cathy Pelly, której nagłe zwołki wywołano w ub. miesiącu z rzeki Dart, w Hrabstwie Devon (W. Brytania) był... łabędź. Do takiego wniosku doszli policjanci brytyjscy w wyniku śledztwa, godnego Sherlocka Holmesa.

Początkowo sądzono, że zbrodni dokonał jakiś włościan, ale dziwnego kształtu ślady na sztyl ofiary, naprowadziły policję na inny trop: najprawdopodobniej para łabędzi, powodowana troską o swe pisklęta, zaatakowała uczennicę dziobami, a wreszcie utopiła ją, bijąc skrzydłami.

Kara chłosty — odroczone

DELHI PAP. Władze pakistańskie postanowiły odroczyć publiczne wysonanie kar chłosty, jakiej miała być poddana w Rawalpindzie kobieta, która dopuściła do gwałtu małego dziecka. Jako powód podano „nadmierne zainteresowanie opinii publicznej”.

— CZYŻBY GS nie pracował? — pytamy kierownika bazy.

NIC podobnego. Wczoraj już przyjeżdżamy pierwszą partię rzepaku i jęczmienia od rolników indywidualnych z pobliskich wsi. Mało jeszcze tego, bo niespełna 40 ton, przy tym ziarno jest jeszcze mokre. Rolnicy wyczekują, pogoda jak dotychczas sprzyja, ale za dwa, trzy dni ruch tu będzie duży. Być może, gospodarze nie przywożą swoich zbiorów, gdyż przyjmujemy ziarno tylko do 22 proc. zawilgocenia, mówi Piotr Dobik. W wypadku większej wilgotności odliczamy procent od wartości kwintala zboża. Ta kalkulacja sprawia, że na razie skup jest niewielki. Za to sprzedajemy paszę, węgiel, środki ochrony roślin i nawozy.

(Dokończenie na str. 2)



CHŁOPCY z „Pogorii” — tu zdobywali szlify na „czło wieka morza”. CAF — Zb. Staszyszyn

Kurier Szczeciński

8 stron



ŚRODA, 8 SIERPNIA 1984 ROKU

Nr 156 (12 039)

Rok założenia 1945

Nakład: 85 000 egz.

Cena 5 zł

Konserwy, herbata, rowery, łódki, koszule, papryka, meble i szampan

Atrakcyjne towary z wymiany zagranicznej

WARSZAWA PAP. Coraz częściej w domach towarowych i sklepach nabyć można wyroby pochodzące z wymiany handlowej z zagranicą. Dzieje się tak m. in. za sprawą spółdzielni „Społem”, która prowadzi ofizowaną współpracę z partnerami z krajów socjalistycznych.

(Dokończenie na str. 2)

Iran

Perwanie samolotu z pielgrzymami

TEHERAN PAP. Irańska agencja prasowa IRNA podała, że we wtorek pożnym wieczorem porwało samolot irański, na którego pokładzie znajduje się 280 osób — pielgrzymów muzułmańskich udających się do Arabii Saudyjskiej. Porwany samolot, który leciał z Szirazu w południowej części Iranu do Dżidzy wylądował w stolicy Bahrajnu — Manamie. Agencja irańska pisze, iż przypuszcza się, że porwacze będą chcieli lecieć do Francji. W środę rano pracownicy lotniska w Manamie podali, że samolot irański odleciał z Bahrajnu i, jak się uważa, skierował się do Kairu.

W stolicy Zambii

Proces spiskowców

ALGIER PAP. Jak donoszą z Lusaki, w stolicy Zambii rozpoczęło się dziś przed sądem najwyższym tej środkowoafrykańskiej republiki proces sześciu spiskowców, skazanych przez sąd niższej instancji na karę śmierci za przygotowanie zamachu stanu i próbę obalenia prezydenta, Kennetha Kaundy. Spisek wykryto w październiku 1980 roku. Przewód sądowny obecnej instancji potrwa do 22 sierpnia.

PODPISANE porozumienia

handlowe przewidują przeprowadzenie w br. ogółem 70 wymian towarów przez 40 wyspecjalizowanych placówek Centralnego Związku Spółdzielni Spożywców „Społem” z całego kraju. I tak — za nadwyżki wyrobów rzemieślniczych, kryształów, artykułów gospodarstwa domowego, galanterii ze sztucznej skóry, itp., otrzymamy w zamian atrakcyjne produkty spożywcze i przemysłowe. Do końca br. ze Związku

W gdyńskiej „Komunie”

Kolejny statek dla Norwegów

DZIŚ w Stoczni Im. Komuny Pańskiej w Gdyni odbędzie się uroczystość chrztu z jednoczesnym podniesieniem narodowej bandery na kolejnym statku zbudowanym dla armatora norweskiego.

(Dokończenie na str. 2)

Rekordowy deficyt bilansu handlowego USA

NOWY JORK PAP. Deficyt bilansu handlowego USA osiągnął w drugim kwartale br. kolejny rekordowy poziom i wyniósł 26,3 mld dolarów. Zakłonił o tym rzecznic ministerstwa handlu USA. W pierwszym kwartale deficyt ten wynosił 25,5 mld dolarów. Jeśli tendencja ta utrzyma się, to górnicy deficyt amerykańskiego bilansu handlowego wzrośnie do 102,8 mld, a więc będzie dwukrotnie większy od ubiegłorocznego (w 1983 r. wynosił 61,1 mld dolarów). Wzrost deficytu bilansu handlowego USA przypisuje się silnemu kursowi waluty amerykańskiej, co pociąga za sobą podrażnienie eksportu a potanie importu.

Karika z kalendarza

Bitwa pod Falaise

PARYŻ PAP. Dziś miało 40 lat od rozpoczęcia pod Falaisie w Normandii polnocna Francja wielkiej bitwy inwazyjnych wojsk alianckich z hitlerowskim Wehrmachem, zakończonej jego rozгромieniem. W bitwie wzięły udział polska i Dywizja Pancerna, dowodzona przez gen. Stanisława Maczka.

Telefon w sprawie „odsiadki”

Co mi pan radzi, prokuratorze?

NIEMAL równocześnie z ogłoszeniem tekstu ustawy o amnestii urzędy prokuratorskie w całym kraju uruchomiły „telefony pomocy prawnej”. Kto z niej korzysta? Z jakimi sprawami zwracają się tu ludzie „z miasta”? Oto krótki reporterski zapis z odwiedzin w jednej z wojewódzkich prokuratur na półmetku amnestii.

— JAKIS rok temu piłem wódke w jednej restauracji. Nie wiem jak to się stało, ale po wyjściu zacząłem na uli-

cy jednego gościa i chciałem mu zabrać portfel. Stawiał się, to go uderzyłem, tak, pięścią, i wtedy oddał... Teraz dowiedziałem się, że mnie rozpoznał... Czy jak się przyznam i przeproszę, to mnie nie zamkną?...

To jest typowy przykład rozmowy na dyżurze prokuratorskim. Od swoich grzechów chcą się przede wszystkim uwolnić drobni przestępcy: włamywa-

(Dokończenie na str. 3)

...JEST istotą letniej przerwy międzysemestralnej. Tradycyjnie, na terenie całego kraju odbywają się studenckie obozy naukowe, tzw. warsztaty kulturalne, grupowania sportowe i turystyczne. W ostatnich dniach odwiedziliśmy niektóre z nich — we Wrzosowie i Trzebieży.

Na pierwszym przebywali członkowie koła naukowego z Akademii Rolniczej, na drugim zaś — zespół folklorystyczny „Żeńcy”, również z AR.

KOŁO Naukowe Botaników odwiedziło ten teren nie po raz pierwszy. Corocznie studenci Wydziału Rolniczego AR zbierają materiały, które w przyszłości mają być podstawą pracy tworzeniu tzw. parku chronionego krajobrazu. Zleceniodaw-

Gdy organizator zaśni...

Wychowawcze łamańce

JUŻ po raz drugi nasza młodzież wyruszyła liczną na letnią wymianę do NRD i Czechosłowacji. Według informacji, które dotarły do nas od uczestników pierwszych zagranicznych turnusów, gospodarze przyjmują nasze dzieci bardzo sympatycznie. Jak to nam powiedzieć jeden z wychowawców:

(Dokończenie na str. 2)

Nasze statki

(Dokończenie ze str. 1)

tym rejonie. Specjalny komuni-
kat przekazany został za po-
średnictwem serwisu „Głosu
Marynarzy i Rybaków” przekazy

W hali „Olivia”

Rzemieślnicza giełda materiałowa

OD dziś 8 bm. ogromna hala sportowo-widowiskowa „Olivia” w Gdańsku będzie miejscem dwudni-
wej ogólnopolskiej giełdy materiałowej z możliwością dokonywania na miej-
scu handlowych transakcji. W gieł-
dzie udział weźmie 100 różnych
przedsiębiorstw i zakładów jak
również znane centra handlowe.
Jaki „Bomis”, „Centrostal”, „El-
met”, „Polmozyt” i „Technet”.

W Kielcach

Nowe kabiny telefoniczne

KIELCE PAP. W Kielcach jest
kilkadziesiąt budek telefonicznych,
ogólnie dostępnych. Obecnie trwa
wymiana niektórych z nich na lek-
kie, małe i znacznie tańsze kabiny
nowego typu szwedzkiego. Do tej po-
ry zainstalowano 10 takich kabin,
a do końca roku przebuduje ich
jeszcze pięć. Ponadto zainstaluje
się dalszych pięć kabin szwedz-
kich głównie w nowych osiedlach.
Pozostawi się też dawne budki,
by polepszyć dostęp mieszkańców do
publicznych aparatów telefo-
nicznych.

W silosie do kiszzonek

Tragiczne zatrucie

WARSZAWA PAP. Do tragiczno-
go w skutkach wypadku doszło
we wsi Gałachy, gm. Zakroczym,
w woj. stołecznej. Wydarzył się
on w dość niezwykłych okolicz-
nościach.

Na terenie jednego z gospo-
darstw znajduje się betonowy silo-
s do kiszzonek. Gdy właściciel
wzszedł do środka, by go oczyścić
z resztek zawartości, nagłe upadł.
Spieszącego mu na pomoc krewn-
ego spotkało to samo. Takie nie-
spójnie okazało obaj — Marian K.
i Waldemar M. — poniosli śmierć
na miejscu. Usiłujący im przyś-
żyć siostrę Józef K. i Mieczysław
z dżurą, przybyli również kilka
innych osób, które znalazły się w
bliskości silosa.

Według wstępnych ustaleń przy-
czyną tragedii było silne zatrucie
substancją wydobytą z silosa z
resztek zawartości silosa. Trwa po-
stępowanie wyjaśniające w tej za-
gadkowej sprawie.

(Dokończenie ze str. 1)

— Teren naszych poszukiwań,
to pas nadmorski od Łukęcina
do Dziwnowa — wydmy i lasy,
okolicie Zalewu Szczeciń-
skiego i Wyspa Chłamszczew-
ska. Dziennie przemierzamy po-
nika, a nawet kilkanaście ki-
lometrów, odnajdujemy i ozna-
czamy metodą zdjęć fotoco-
logicznych charakterystyczne ro-
śliny dla tego obszaru — mówi
student III roku, Grzegorz W.
wrzyniak. — Technicznie wy-
gląda to w ten sposób, że dzie-
limy się na zespoły kilkunasto-
we (w sumie na obozie jest 15
członków kół), wyszukujemy
interesujące nas rośliny, które
dokładnie opisujemy i w zale-
żności od częstotliwości wystę-
powania poszczególnych gatun-
ków — nanosimy na mapę.

— „Kurier” — Czy na wydymach
można jeszcze spotkać mikolaj-
ki nadmorskie?

— O tak, w pasie nadmors-
kim naliczyliśmy około 90
szuk mikolajków, ale na penen-
trowanych przez nas okolicach
są jeszcze inne, piękne rośliny,
jak np. arcydzięgiel przybrzeż-
ny, babka nadmorska czy wi-
ciokrzew — pachnące pnące o
okazach kwiatów. Ponadto
występuje tu wiele storczyków,
np. opodół wsi Grębowa.

NA OBOZIE botaników przebywa
również tegoroczna absolwentka

wanego codziennie drogą ra-
diową wszystkim statkom. Po-
dano pozycje uszkodzonych
statków, a tym naszym jedno-
stkom, które będą płynąć przez
Morze Czerwone zalecono wpro-
wadzenie wzmocnionej obserwa-
cji trasy oraz przedsięwzięcie
wszelkich środków ostrożności.

W praktyce oznacza to m.
in. płynięcie ze zmniejszoną
szybkością manewrowania i wy-
stawienie dodatkowych obser-
watorów. Kapitanowie nie ty-
ko naszych statków przepły-
wających w tym rejonie, wza-
jemnie informują się o sytu-
acji, a także informowani są
przez pobliskie stacje nabrzeż-
ne.

Ponadto utrzymywany jest
też stały kontakt radiowy prze-
pływających przez Morze Czer-
wone statków ze służbami głów-
nego nawigatora PLO. Z in-
formacji, jakie tą drogą docie-
rają do Gdyni wynika m. in.,
że w początkowej fazie akcji
ratowniczej uszkodzonego 5
bm. przez minę liberyjskiego
tankowca „Oceanic Energy”
brał udział PLO-wski liniowiec
„Gwardia Ludowa”.

WASZYNGTON PAP. Pentagon
pointformował we wtorek, iż w
odpowiedzi na prośbę rządu egip-
skiego kieruje w rejon Zatoki Su-
eskiej kilka śmigłowców przezna-
czonych do wykrywania min. Przy-
pomnijmy, że w zeszłym tygodniu
Stany Zjednoczone wysłały do Egi-
pu kilka 15 specjalistów, którzy
na pokładzie statku oceanograficz-
nego „Harkness” patrolują wody
Morza Czerwonego.

Jak wiadomo, w ostatnich ty-
godniach doszło tam do uszkodze-
nia kilkunastu statków handlo-
wych przez tajemnicze eksplozje i
przypuszcza się, że spowodowały
je miny.

Atrakcyjne towary

(Dokończenie ze str. 1)

a także 2 tys. lodówek. Bula-
garia dostarczy kilkanaście ty-
sięcy koszul męskich, 300 ton
papieru. Z Czechosłowacji o-
trzymamy łącznie kilkadziesiąt
kompletów mebli, zaś z Rumunii
— prawie 200 tys. butelek
szampana. Kontynuowana też
będzie tradycyjna akcja pn.
„Tydzień sprzedaży” — pro-
wadzona przez domy towarowe
w Polsce i poszczególnych kra-
jach RWPG.

Uczestnictwo w korzystnej
wymianie handlowej wymaga
od „Społem” stałych działań

Akademi Rolniczej, Małgorzata Ło-
siewicz. Widąc obozy organizowane
przez to kół naukowe są na tyle
interesujące i atrakcyjne, że obok
nowo przyjeżdżących na uczelnie i
starszych studentów biorą w nich
udział także dyplomanci.

Małgorzata Łosiewicz. — Po ozna-
czeniu gatunków roślin w 5 sto-
pniowej skali (przy czym inne
punkty odniesienia są dla lasów,
inne dla łąk) oraz wykreśleniu spe-
cjalnych tabel — już po obozie o-
pracujemy i przedstawimy naszą
propozycję granic rezerwatów i pa-
rku chronionego krajoznawstwa w o-
kolicach Iłki. Posłużyły one do
ustanowienia nowych przepisów o

uczelnie — mówi student tzw.
zerowego roku politechniki. Sła-
womir Gaj. — Myślę, że doko-
nałem dobrego wyboru, szybko
zaprzyjaźniłem się ze starszy-
mi kolegami i koleżkami i
znaliśmy wspólny język. Tu-
taż, na obozie uczymy się o
nich podstaw tanców ludowych.
Warunki do pracy są znakomi-
te.

TRZEBIEZ — warsztaty arty-
styczne Zespołu Pieśni i Tańca
„Żeńcy”.

— Jeszcze podczas egzami-
nów wstępnych zainteresowałem
się ewentualnością przystąpienia
do zespołu folklorystycz-
nego. Sam przypuszczalnie nie
wypadłbym na ten pomysł, gdyż
nawet nie wiedziałem, że w śro-
dowisku szczecińskim coś takiego
istnieje. Dowiedziałem się o
tym od członków „Żeńców”,
którzy na początku lipca prze-
prowadzili akcję naboru no-
wych tancerzy spośród matu-
rystów zdających na wyższe

J. Urban o decyzji USA

WCZORAJ odbyło się w
Warszawie kolejne spotkanie
rzesznika prasowego rządu
min. Jerzego Urbana z dzien-
nikarzami zagranicznymi. U-
czestniczyli w nim także
przedstawiciele krajowych
środków masowego przekazu.

Minister Urban poproszo-
ny o skomentowanie decyzji
rządu USA o anulowaniu
części restrykcji stosowanych
wobec naszego kraju powie-
dział m. in.:

Zniesienie dwóch drugorzę-
dnych sankcji antypolskich ocenia-
m jako potencjalnie pozy-
tywne wydarzenie. Jest to
krok drobny, ale we właści-
wym kierunku.

(Obszerne sprawozdanie z
konferencji zamieszcza prasa
poranna).

Wychowawcze łamańce

(Dokończenie ze str. 1)

zgarnia się nam, najmniejsze
kamyczki z drogi, abyśmy wy-
jechali do domów z jak najlep-
szymi wrażeniami. To cieszy,
gdyż także i my staramy się
naszym gościom uprzyjemnić
pobyt w kraju, jak tylko może-
my i potrafimy.

Wczoraj ze Szczecina wyje-
żdżała do Czechosłowacji kolej-
na grupa naszej młodzieży. I
odnotowaliśmy w tym miejscu
pewien dysonans. Dawet natu-
ry wychowawczej. Dzieci otrzy-
mały przysługujące im z wy-
mieniamy korony. Jednak droga do
Czechosłowacji wiodła przez

NRD. W sumie młodzież spędzi
w autokarze niemal 15 godzin.
Zatrzymując się więc nasi naj-
młodsi na postojach także i w
NRD. Rodzice dopytali się, czy
dzieci mogą otrzymać na ten
wyjazd marki NRD. Organizato-
rzy oznajmili, że nie. Ale za-
radność rodziców nie zna granic.
Wręczając więc — oczywiście
niektórzy — po kilkanaście
czy kilkadziesiąt marek na sto-
dycze czy napoje. Pomijając już
fakt wychowawczy, gdy rodzic
wchodzi w nielegalne kaszycz-
ki z własnym dzieckiem mó-
wiąc mu: masz markę i dobrze
się schowaj, tak żeby celnicy ich
nie znaleźli...

Zwróciliśmy się z pytaniem
do NBP, dlaczego to nie wypła-
cono dzieciom marek przysługu-
jących turystom tranzytowym?
W odpowiedzi usłyszeliśmy, że
nie nie stało na przeszkodzie
aby działawa otrzymała owe
przepisowe 100 marek. Ale nie
bank jest od występowania z
takimi propozycjami tylko orga-
nizatorzy...

I jak teraz będą się czuli na
trasie dzieci mniej zaradnych
rodziców? Jeden będzie już pa-
rowi kupione w „Mitropie” a
drugi będzie na to spoglądał
z dalem. Będzie to też kierowany
pod adresem własnych rodziców
za ich uczciwość czy brak za-
radności. Oczywiście dziecko nie
wystąpi z pretensjami pod adre-
sem niefortunnnych organizato-
rów wyjazdu. (M)

kiej. Obecnie trzon zespołu stano-
wi 10 par tancerzy, a chcemy
mieć ich co najmniej 24.

— Każdy, kto do nas przyjdzie
a posiada odpowiednie uzdolnienie
zostanie wcielony do zespołu i bę-
dzie mógł przystąpić do wspól-
nych zajęć. Tylko od niego samego
zależy jak szybko trafi do pierw-
szego składu.

Sadząc z przebiegu grupowania
— możliwości techniczne i organi-
zatorskie do nauki tanców ludo-
wych zostały stworzone. Teraz po-
trzeba tylko szczerych chęci, żeby
poziom estradowych prezentacji
„Żeńców” stał się wizytówką stu-
denckich, pozacucielnijszych zainte-
resowań.

NASZA relacja nie byłaby
pełna bez krótkiej lecz ważnej
uwagi; razem z szefem studen-
ckiego sztabu „Akcji Łato” —
Jackiem Kozłowskim (na co-
dzień wiceprzewodniczącym RO
ZSP) szukaliśmy jeszcze jedno-
go obozu naukowego, który miał
się odbywać w Żołcinie — oko-
licie Kamienia Pomorskiego.
Szukaliśmy, niestety, bez skut-
ku. Jak to się dzieje, że patron
grupowania, Zrzeszenie Stude-
ntów Polskich, nie zna miejsca
pobytu swoich podopiecznych,
ba, nie ma szczegółowego roze-
znania w przebiegu organizo-
wanej przez siebie akcji...?
A drzewie bywało, że do wy-
jątków należały odstępstwa od
wcześniejszego przyjętego i
w drukowanym programie
studenckiego lata...

Piotr CYWIŃSKI

Padły pierwsze łany żyta

(Dokończenie ze str. 1)

WSRÓD zabudowań GS niespo-
dziewanie pojawili się samochod-
y. Okazało się, że przyjechał dyrek-
tor SKR w Gryfinie Józef Freli-
chowski w związku ze skargą ro-
lnika z Chwałstynicy J. Zaganiacza.
Wysłuchał wymówek dotyczących
spryskania jego pola ziemioczu-
nego, które zaatakowała stonka.
Rolnik twierdził, że pracownicy
SKR odmówili przyjazdu w wolną
sobotę.

— Panie dyrektore, u nas nie
ma wolnych sobót ani też niedzieli
— Jak przyjdzie robota to na nie
się nie patrzy. Musiałem niepo-
trzebnie stracić czas na szukanie
innych rozwiązań, a w końcu sam
spryskałem te kartofle. Ale tak
być nie powinno.

Pytamy dyrektora SKR w Gry-
finie o dotychczasowe usługi rol-
nicze.

— Posiadamy 12 kombajnów ty-
pu Elzon oraz 14 pras do słomy,
czekamy na realizację zamówień
od rolników.

— JAKIE ceny wynaczył SKR
za korzystanie z kombajnów?
— 4,5 tys. zł za godzinę. Jest to
chyba najniższa opłata w wojewód-
ztwie. Przy każdym kombajnie
nie jest żegar, który dokładnie
określa faktyczny czas pracy.

— WYCZEKUJĄC na prawdziwe
żniwa sprzęt SKR chyba nie próż-
nieje?

— Oczywiście, że nie. W naszym
rejonie pojawiła się masowo ston-
ka ziemniaczana. Mamy sporo ro-
boty z opryskami. Poza tym z
cukrowymi w Szczecinie wożymy wa-
no do Węlny, Stekina, Gryfina
i innych punktów GS na terenie
gminy. Codziennie dwa transporty
po dwa kursy. Jest co robić.
Ruszamy do pobliskiego Zakładu
Rolnego Długie należących do
KPGR Gardno. Na pagórkowatym
terenie widnieją czerwone Bizony
Okazuje się, że kosa pierzwa la-
ny żyta. Podjeżdżają do nich trak-
tory z przyczepami i po ich na-
pełnieniu ruszają w kierunku za-
budowań gospodarstwa.

— Jada do naszej suszarni — mówi
kierownik gospodarstwa Tadeusz
Adonak. Żyto jest za mokre by
je kłosać w PZZ.

Pytamy o dotychczasowe zbiory.
— Skosiłmy już wszystkie rzep-
aki z 72 ha, plony 32 q. Już w
tym tygodniu przebiegają pierwsze
zbiory. Z 90 ha otrzymaliśmy śred-
nio 38 q. Spodziewaliśmy się nie-
co większych plonów, gospodar-
stwu nie udało się w tym czasie
usprawnić wiatraków na marnie gę-
bie. Dlatego jako pierwszy zaczęli
zbiory żyta. Piąta klasa gruntu
nie pozwalała na większe zbiory.
Rzepak i jęczmień dostarczyliśmy
już do PZZ, a 100 t. dorodnego
rzepaku zostawiliśmy na siew.

— Jutro już rozpoczynamy pierw-
sze siewy rzepaku. Planujemy za-
siać ok. 150 ha, ale na razie prace
opóźniają się, gdyż na polu stół
jeszcze zboże. Tak więc już na
początku prace polowe na-
kładają się na siebie. Im dalej tym
będzie trudniej twierdzi T. Adonak.

Pytamy o trudności, niedostatki
w gospodarstwie, prace
miejscowego sklepu GS.

— W tym roku jest dużo lepiej
ze sprzętem rolniczym, jesteśmy
prawie samowystarczalni w tym
względie. Ostatnio dostaliśmy do-
bra maszynę do samobieżnego
słomy, a części zamiennych do Bi-
zonów mamy wystarczającą ilość.
Pomagamy naszym sąsiadom z po-
bliskiego Sołbieszyna.

Goście ze zaopatrzeniem na-
szego zakładowego sklepu. Braku-
je wędlin, kiełbas, wędzonych
zabawek, przetworów rybnych,
a nawet serów — dodają pracowni-
cy z kieszonkami.

— Musimy też te produkty jeź-
dzić do Gryfina. To kawał drogi
15 km. GS w tym roku się nie
spisał.

— Nie mieliśmy okazji sprawdzenia
zaopatrzenia, gdyż sklep był za-
mknięty (godz. otwarcia 9-11 i
15-19), ale wierzylem, że trzeba
pracownikom gospodarstwa, gdyż w
pobliskim Borymku na polkach
dostrzegaliśmy tylko ser, parę kon-
serw rybnych i nie poza tym. Nawet
pieczywa nie było. W drodze
powrotnej w drodze do sklepu
przez szybę wystawową można by-
ło dostrzec niekie zaopatrzenie w
sklepie artykułów gospodarstwa
rolnego. Placówka otwarta jest w
godz. 8-16. A co będzie jak ro-
lnikowi zanieśli się kosa lub
lembiesz po 17? Pytanie to kieruje-
my do kierownictwa gryfińskiego
GS.

Epa.

Przed pierwszym dzwonkiem

Budowlani spieszą się

BUDOWLANI dokładają starań,
aby w jak największej liczbie
szkol zadzwierzać pierwszy dzwon-
ek lekcyjny. Plan tegoroczny o-
piewa na budowę 228 szkół, głów-
nie podstawowych, 120 przedszo-
koli. Dochodzą do tego internaty,
warsztaty szkolne, stołówki, świe-
tlice, biblioteki, mieszkania dla
nauczycieli na wsi. W każdym wo-
jewództwie powstają nowe obiek-
ty. Tempo budowy jest jednak
nierównomierne, gdyż zakres
przedsięwzięcia jest zróżnicowany.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEŚCIU
M/a „Lipsk n. Biebrzą” ze
Szwecji,
m/s „Chrzanów” z Danii,
m/s „Kutno II” z RFN,
m/s „Suwalki” z ZSRR.
STATKI NA WYŚCIU
Nie przewiduje się.

Strajk górników

Kolejne starcia z policją

W W. BRYTANII doszło do kolejnych starć policji ze strajkującymi górnikami, gdy pikiety strajkowe zablokowały dostęp do piecu kopali. Policja podaje, że we wtorek przed południem aresztowano 12 górników.

Od połowy marca br., tj. od początku konfliktu, zatrzymano ogółem ponad 5200 górników.

Do starć wtorkowych doszło w rejonie Derbyshire, w środkowej Anglii i w Fife w Szkocji, do podobnych zajęć doszło w trzech kopalniach w rejonie Yorkshire, w północnej Anglii.

Wznowiono ataki lotnicze na tankowce

PO MIESIĘCZNEJ „ciszy” lotniczej irackiej wznowiono ataki na tankowce pływające do portów irańskich. Londyńskie towarzystwo asy kuracyjne Lloyd's poinformowało we wtorek, 12. liberyjskie tankowce „Friendship 1” o wyporności 123 tys. ton został trafiony pociskiem lotniczym w okolicach wyspy Charg, na której znajduje się największy irański port naftowy.

Powodzie na Syberii

MOSKWA PAP. Ulewne deszcze, które w drugiej połowie lipca przeszły nad górami Bajal (południowa Syberia) roztopiły śniegi za legającą w górach i sprawiły, że ogromne masy wody spłynęły w doliny zalewając wiele rejonów w obwodzie Irkuckim. Jak poinformowała „Komsomolska Prawda” poziom wody w niewielkiej rzeczce Uja w okolicach miasta Tydan podniósł się o 11 metrów 34 centymetry. Zdaniem hydrologów tak wielki przyrób wody może zdarzyć się raz na tysiąc lat.

Zatopione zwały domy mieszkalne, szkoły, szpitale, żalane setki kilometrów linii wysokiego napięcia, drog, oraz dziesiątki mostów. W Tyubinsku zniszczeniu uległo wiele domów, zatarasowane zostały ulice, w nizinie położonej części miasta zniszczeniu są bardzo duże. Ofiarą w ludziach jednak nie było.

Japonia

Zwiększona aktywność sejsmiczna

TOKIO PAP. Dzisiaj trzeci dzień z rzędu, notując się zwiększoną aktywność sejsmiczną w południowych rejonach Japonii. Od poniedziałku w prefekturze Nagasaki zanotowano ponad 200 wstrząsów podziemnych, z których wiele miało moc 3-5 stopni w siedmio-stopniowej skali japońskiej. Śa ranni. Zniszczeniu uległo wiele domów.



O nudystach w Monachium i Grecji

Problem jest czy go nie ma?

BONN, ATENY PAP. W Europie od kilku dni prawdziwe lato i już prasa pasjonuje się sprawą nudystów, którzy nazywają teraz siebie naturystami. Pęd obalania się w całosci zmusił już policję zachodniemiecką do wymierzenia ok. stu grzywien 100- i 200-markowych naturystom, którzy zaczęli się opalać w Monachium poza wyznaczonymi strefami.

PRZED kilku laty w wielkim parku monachijskim, tzw. Ogrodzie Angielskim pojawiło się zjawisko nudystów i z każdym rokiem przybierało na sile. W 1981 roku władze miejskie ustąpiły, nie chcąc trzymać w parku całych kompanii policji nych, wyznaczyły obszary, gdzie naturyści mogą się wyłgiwać i wygrzewać. Przez trzy lata nie było problemu. W tym roku jednak naturyści najwyraźniej zapragnęli za władnąc całym parkiem i znowu trzeba było sięgnąć do grzywien.

Przed problemem co zrobić z naturystami stanął i rząd grecki. W tym przypadku rozchodzi się również o ważny aspekt finansowy. Latem Grecję odwiedza ok. 5 mln turystów, w tym pewien — rosnący — procent naturystów, a dla naturystów na plażach greckich nie ma miejsca. Powstaje więc obawa, że część turystów wybierze plaże w innych krajach, gdzie naturyści mają się lepiej, na przykład w Rumunii.

Władze greckie przeprowadziły co prawda w zeszłym roku w parlamencie ustawę zezwalającą na otwieranie plaż dla nudystów, jednakże zgodę w każdym konkretnym przypadku uzależniły od władz miejscowych. Oczekiwano, że już tego roku naturyści będą mogli zażywać słonecznych kąpiel na ziemi greckiej. Okazało się jednak, że to niemożliwe. Sekretarz generalny urzędu turystyki, Nikos Skulas zapowiedział, że dopiero w przyszłym roku powstaną plaże dla nudystów na wyspach Mikonos, Andros i Skiros.

W uzasadnieniu powiedział: „nie spieszymy się, bowiem chcemy, aby ośrodki nudyzmu działały jak najlepiej i nie wywoływały problemów. Nudystów wzburzyli wielu ludzi w przeszłości. Chcemy mieć pewność, że nie będą szokować mieszkańców obszarów, które ich przyjmą”.

Parlament przyjmując ustawę zezwalającą na plaże dla nudystów zaznaczył, że zjawisko to nie może być „zamazchem na dobre obyczaje”.

Igrzyska Olimpijskie
Siatkarki CHRL pokonały USA

CHOC w jedenastym dniu Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles toczyła się rywalizacja w 15 dyscyplinach sportu rozdano jednak tylko sześć kompletów medali. Dzień pierwszy mieli przedstawiciele lekkiej atletyki, dlatego „przybliżyć” nieco blask zmaganiom najwyższe trofea — jak napisała amerykańska agencja prasowa AP. Największym zainteresowaniem cieszyły się finałowe mecze w dwóch dyscyplinach zespołowych — siatkówce i koszykówce kobiet.

WCZESNIEJ jednak medale przyznano najlepszym drużynom jeździeckim w konkursie skoków przez przeszkody, w podnoszeniu ciężarów (waga 110 kg), w judo (w. 78 kg) oraz w drużynowym turnieju florecistek.

Ponadto występowali m. in. tak: że kajakarze 1000 m, że bokserzy, którzy rozpoczęli walki ćwierćfinałowe, zapasnicy w st. wolnym. Odbyły się przedstawienie w jeździe, a w koi-cowa łaże wkraczała m. in. tuni-nie w pilce ręcznej, hokeju na trawie, pilce wodnej.

Złoty medal w drużynowym konkursie skoków przez przeszkody zdobyli jeźdźcy USA. W stawce 14 zespołów zwyciężyli Amerykanie w składzie Melanie Smith, Joe Far-gis Leslie Burr, Conrad Homfeld uzyskali w dwóch przejazdach za-ladnie 12 pkt. kanarych i wyprze-dzili drugą w konkursie ekipę W. Brytanii 10,245 pkt. oraz trzeci — drużyny RFN o 27,25. O ile sprawa zwycięstwa była w zasadzie przesądzona, już po pierwszym prze-jazdzie (18 pkt. przeważ USA nad RFN), o tyle o kolejne miejsca walka była bardzo zaciekła. Blisko srebrnego medalu była ekipa RFN, asjanka jedna po pierwszej obje-żyło 1,25 pkt. przeważ nad Hisz-pania oraz po 2,5 pkt. — nad Szwajcarią, Kanadą W. Brytanią. Ostatnie miejsce na podium stanęły o-prócz USA — jeszcze W. Bryta-nia i RFN, ale między drugim a piątym zespołem było zaledwie 4,25 pkt. różnicy.

adnemu z ciężarówom nie uda-ło się pokonać dotąd bariery 400 kg w dwuboju. Nie uczynił tego Oleg Stiepanow z ZSRR, który w trój-wiatę (przedostatnie) kategorii wagowej — do 100 kg. Złoty me-dal wywalczył 24-letni Włoch Nor-dio Ombriani z 383 kg, będąc najlepszym w obu bojach w rwa-niu 175 kg i podrzucie 218 kg. Drugi był Rumun Stefan Tsnadri z 380 kg, a trzeci Amerykanin Guy Carlton 377,5 kg. Złoty medal Oberburger jest pierwszym olim-pijskim triumfem sztangistów wło-goskiego olimpijczy. Osiągnięcia sztan-gistów tej kategorii są jednak dale-kie od poziomu czołowych świato-wej. Rekord świata w dwuboju należy do Właczslawa Kłokowa z ZSRR i wynosi 440 kg.

Turniej koszykarek zakończył się zgodnie z przewidywaniami. Złoty medal zdobyły Amerykanki, po koniunze zdecydowanej w finale ze sioł Korei Płd. 85:55. Jest to pier-wszy złoty medal dla żeńskiej ek-ipy USA. W poprzednich dwóch olimpiadach, gdzie rozgrywano tur-niej koszykarek, triumfowały re-prezentantki ZSRR.

Do meczu o brązowy medal stan-ły też drużyny reprezentujące kontynent amerykański, Kanada i azjatycki — CHRL. Tym razem lepsze okazały się koszykarki CHRL, wygrywając 63:57 i zdoby-wając brązowy medal.

Niespodziankę natomiast zanota-wano w finale turnieju judoków, w których nie więcej niż 78 kg. Faworyzowany Neil Adams z W. Brytanii dotarł co prawda do fi-nалу, ale przegrał w nim z repre-zentantem RFN Frankiem Wienieke przez ippon. Poza podium znaleźli się reprezentant Japonii Hironistu Takano, który w pojedynku „ostat-niej szansy”, a jego stawka był brązowy medal, przegrał z Rumu-nem Mireca Fraticu. Drugi brązowy medal wywalczył Francuz Mi-chiel Nowak. Tak więc, tym ra-zem w odróżnieniu od poprzed-nich kategorii judocy Europy wy-kazali swą wyższość nad reprezen-tantami Azji.

Złoty medal w turnieju drużyn-owym florecistek wywalczyła RFN, pokonując w finale Rumu-nie 9:5, a oraz przypadki Francji na zwycięstwie nad Włochami 8:7.

Najpoźniej (w godzinach poran-nych polskiego czasu) zakończył się finałowy mecz siatkarek. Mimo że gospodarze zawiedli się na prze-drużyny amerykańskie, to jednak mecz dostarczył wielu wrażeń. Re-prezentantki USA pokonały USA 3:2 (16:14, 15:3, 15:3), ale od wyni-ku bardziej interesująca była gra zwycięzczyń. Zaprezentowały siat-kówkę na bardzo wysokim poziomie, imponując świetnym wyszo-żeniem technicznym, skocznością i zwinnością.

Zestrzelono samolot iracki?

BAGDAD, TEHERAN PAP. Ira-cka agencja INA poinformowała, że wojska Iranu zniszczyły w re-jonie południowym zgrupowania wojsk irańskich na wschód od Basry. Tymczasem radni teherańskie po-świadczają, że we wtorek rano na-letniwym samolotem z Iranu ze-strzelono samolot iracki. Rzeczni-kojejskowi w Bagdadzie zaprzeczili doniesieniom irańskim na ten to-mat.

Australia zwiększa eksport pszenicy

LONDYN PAP. Australia zwiększa eksport pszenicy. Jest to moż-liwe dzięki znacznie lepszym zbiorom aniżeli rok temu. Jak informuje australijska rada pszeniczna, w lipcu wyeksportowano 1,36 mln ton, w czerwcu 1,40 mln ton, w porównaniu z miesięczną kwotą wynoszącą przed rokiem zaledwie 300 tys. Najwięcej zboża eksportu-je Australia do Iranu.

Ryzyko zawodu

WIEDEN PAP. Jeden z włamy-waczy, którego nazwiska nie ujawniono, postanowił obrażować zbior-ny znajdujący się w gmachu admini-stracji wielkich kamieniołomów, w pobliżu Grazu, w Austrii.

Sejlt, gdzie powinna znajdować się spora suma, wypłatę miesięcznych zarobków, postanowił storsować przy pomocy palnika ga-zowego. „Praca” prawie do koń-ca przebiegała pomyślnie. Niestety, w ostatnim momencie rozległa się potężna detonacja. W kasie bowiem znajdowało się 1500 lasek dynamitu...

Krokodyl pożarł chłopca

WASZINGTON PAP. Jednostato-letni chłopiec podczas pływania w rzecze Santa Ucie, na Florydzie, został pożarty przez czterometrowego krokodyla.

Zaalarmowana policja zabiła kro-kodyla, ale dziecka nie zdołano już uratować.

Test to 8 przypadek pożarcia człowieka przez krokodyla na Flo-rydzie od 1967 roku. Rocznie od pięciu do sześciu osób zostaje zra-nionych przez te zwierzęta.

Comi pan radzi, prokuratorze?

(Dokończenie ze str. 1)

cze, chutigan, złodziej w za-kladach pracy...

Ale już w pierwszych dniach dzwonił także ludzie zainteresowani darowaniem kary za przestępstwa natury politycznej...

— CZY kolportaż, zaznaczam że bezpłatny, ulotek antypar-tyjnych i obrażających milicję, na terenie zakładu pracy, jest przestępstwem? Zaznaczam, że zajmowałem się tą działalno-ścią tylko przez trzy dni i przez nikogo nie naciskano, do browalnie jej zaniechałem...

Nie wszyscy zainteresowani amnestią zrozumieli tekst po-szczególonych przepisów...

— Co to znaczy: „istotne o-koliczności czynu” w odniesie-niu do przestępstw z pobudek politycznych? Czy musiałbym ujawnić poza swoim, nazwiska osób, z którymi stykałem się w mojej działalności? Czy mu-siałbym oddać pieniądze, jakie zebrałem w formie składek na strukturę podziemną?

Dyżurni cierpliwie wyjaśnia-ją, że amnestia daje szansę

wszystkim bez wyjątku oso-bom, które z pobudek politycz-nych naruszyły porządek praw-ny. W stosunku do osób, które popełniły nie przestępstwa, ale wykroczenia, będzie mieć za-stosowanie nie tylko amnestia, czyli darowanie kary, lecz na-wet abolicja. Osoby ujawniają-ce się, po złożeniu oświadcze-nia o zaniechaniu przestępczej działalności i ujawnieniu ro-dzaju czynu, nie poniosą żad-nej odpowiedzialności.

Zdaniem prokuratury, takie anonimowe rozmowy mają istot-ne znaczenie dla określenia tzw. „ciemnej lejczy” poszczegól-nych kategorii przestępstw. Rozmów na temat działalności politycznej, zabronionej przez prawo, było niewiele i tylko w pierwszych dniach w proporcji nie większej niż 1:10. Niezależ-nie od liczby faktycznych ujawnień osób, które dopuściły się tych przestępstw, ilość rozmów daje obraz skali społecznej zja-wiska...

— JA dzwonię w sprawie o-debrania prawa jazdy na skut-eckie prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwym. Czy, jeśli

złożona została sprawa, ale je-szcze się nie odbyła, to mi to prawo jazdy muszą oddać?

I W TYM przypadku wiele można się dowiedzieć o „ciem-nej lejczy”. Telefonów doty-czących dobrodziejstwa aktu łaski dla pijanych za kierow-nicą było bardzo dużo. I cho-ciaż każdego dnia telefon dzwo-ni coraz rzadziej, niezmiennie pytań w tej sprawie jest wię-ciej. Zważywszy, że i tak z osób jeżdżących „po pijanemu” tylko nielicznym odbierane jest prawo jazdy w momencie przy-lapania na gorącym uczynku, nie trudno sobie wyobrazić, jak sprawa wygląda naprawdę. W tym jednym miejscu pojawiają się wątpliwości co do zasadno-ści amnestii w tej kategorii spraw...

W rozmowach przewijają się też smutne sprawy, których rozważanie nastroja sporo trudności...

— CZY jeżeli spowodowałem niedobór w powierzonym mi mieniu państwowym, rzędu półtora miliona złotych, a teraz szczerze wyznam, będę mógł skorzystać z amnestii?

PRZYZNANIE się do winy i ujawnienie istotnych okoliczno-ści przestępstwa zawsze stano-wi okoliczność łagodzącą, i sąd z mocy prawa musi to brać pod uwagę przy ferowaniu wy-roku. Ale ustawa amnestyjna wyłącza spod prawa łaski cały szereg najcięższych prze-stępstw. I o tym człowiekowi, który się zgłasza po poradę, trzeba otwarcie powiedzieć. Nie wolno wprowadzać go w błąd.

Równocześnie jednak trzeba mu uświadomić, że organy ścigania nie zawiesiły swojej dzia-łalności i w momencie wykry-cia przestępstwa, na akt eks-piacji i łagodność sądu będzie już za późno.

Prokuratorskie telefony po-mocy prawnej dzwonią coraz rzadziej. Każdego dnia otwiera-ją się bramy zakładów kar-nych, i to jest właśnie głów-ną zachętą dla tych wszystkich, którzy się wahają, a nie chcą trafić za kratki.

Ale na to, żeby sprawiedli-wie ocenić skutki ogłoszenia amnestii, potrzeba jeszcze tro-chę czasu.

Janusz ATLAS

Samorząd w reformie

Spojrzenie z dołu

JESLI zasięgnąć zdania tych, którzy uzbrojeni w ustawę z 25 września 1981 roku wcielają mają w życie idee samorządności w zakładach pracy, wówczas trzeba być przygotowanym na zarzut braku spójności wewnętrznej, jaka powinna zachodzić między trzema „S”, stanowiącymi fundament dokonywanych zmian. A w ślad za tym, na zarzut braku konsekwencji czynników sterujących gospodarką i wdrażaniem reformy w warunkach ciągłego modyfikowania jej zasad.

ÓW BRAK konsekwencji wyraża się — zdaniem niektórych działaczy samorządu — przede wszystkim w zupełnym dowolnym, uznaniowym trybie „odwieszania” najbardziej istotnych mechanizmów ekonomicznych reformy w odniesieniu do przedsiębiorstw — nieumiejscowienie kierowanych, prowadzących działalność niezgodną z elementarnymi nieraz zasadami gospodarności. Natomiast przedsiębiorstwa które w sposób rzetelny podeszły do litery i ducha założeń reformy, od pierwszych dni jej wdrażania, które podporządkowały się lojalnie nowym regułom gry w dziedzinie zatrudnienia i płac, znalazły się obecnie — ich zdaniem — w gorszej sytuacji. Dziś bowiem każda modyfikacja dotychczasowych ustaleń wewnętrznych pociąga za sobą dodatkowe poważne obciążenia podatkowe oraz wysokie świadczenia na FAZ.

W konsekwencji uciekają z tych przedsiębiorstw ludzie. Idą tam, gdzie można więcej zarobić, ponieważ wcześniej wyśrubowano wysoko płace. Zakłady te niewielkie też mają możliwości wygospodarowania większych środków na odczuwalną poprawę sytuacji swoich załóg w sferze świadczeń socjalnych. Kiedy odpowiedzialny samorząd, podejmując decyzję w sprawie podziału wygospodarowanego zysku, staje wobec dylematu, czy więcej środków przeznaczyć na niezbędną modernizację przestarzałego parku maszynowego i wprowadzanie nowych technologii, czy też zyskać sobie poklask wśród załogi, decydując się na przeznaczenie większej sumy na premie, wówczas z całą ostrością ujawnia się rozbieżność między doradczymi interesami ludzi a dalekowzroczną, racjonalną polityką, nakazującą zadbać dziś o to, z czego będzie się jadło chleb jutro.

Zdaniem, nie tylko działaczy samorządu, ale i światłych organizatorów produkcji mechanizm ekonomiczny, jeśli ma być skuteczną, musi działać z całą konsekwencją bez pozostawiania furtki dla różnego rodzaju amatorów łatwiejszego chleba. Dlatego też należało — uważają oni — zamiast przyjętej praktyki dawania słabym przedsiębiorstwom dotacji, pójść raczej na politykę przyznawania kredytów w oparciu o zasady bankowe, a zamiast indywidualnego stosowania ulg w obciążeniach, zapewnić preferencje typu zaopatrzeniowego, kooperacyjnego, lokować zamówienia. Słowem dawać szansę nie tym, którzy mają korzystniejsze układy i potrafią drogą różnych zabiegów wytargować dla siebie różne rodzaje ulg czy doświadczeń pomocy, lecz tym, którzy stać na wyzwanie się gospodarności. Nikt nie kwestionuje takiego stawiania sprawy, ale droga od rozważań teoretycznych do działań na gruncie praktycznym jest zwykle trudna i skomplikowana.

Wśród działaczy samorządu dość powszechna jest też opinia, że nadal występuje w zakładach wiele niepotrzebnych śpieć i zadrzań wynikających z niezbyt precyzyjnych zsynchronizowania postanowień ustawy o związkach zawodowych z ustawami o przedsiębiorstwach państwowych i o samorządzie załogi. Próba uregulowania tych spraw w drodze wyjaśnienia opracowanego przez sejmową Komisję ds. Samorządu Pracowniczego Przedsiębiorstw i była Komisją Konsultacyjną ds. Związków Zawodowych przy Radzie Państwa sytuacji nie wyjaśniła w pełni. Rzecz bowiem nie w wyinterpretowaniu, mniej lub bardziej przekonującym, ewidentnych niespójności występujących w wymienionych aktach prawnych, lecz w niezbędnych zmianach poszczególnych sformułowań natury merytorycznej, w oparciu o dotychczasowe doświadczenia i opinie ludzi mających na co dzień do czynienia z konkretnymi sytuacjami w zakładach.

Obecnie, kiedy związki i samorząd wyszły z okresu działań organizatorskich i coraz wszechstronniej podejmują działania, do którejś z racji swego charakteru powołane, sprawa ta nabiera znamion pilności w dobrze pojętym interesie społecznym.

Karol JARECKI



Wzdłuż i wszerz kraju

Jedziemy autostopem

MINAŁ północy autostopu — połowa wakacji — a na trasach prawie 12 tysięcy młodzieży, w tym również cudzoziemcy z 11 krajów (nawet z dalekiej Australii). Złot autostopowiczów w Tucholi jaki odbył się 28 i 29 lipca br. zgromadził prawie 400 uczestników — ze wszystkich stron kraju — reprezentację szerokiej rzeszy autostopowiczów „kursującej” aktualnie po Polsce.

Miasteczko złotowe — barwne i rozpięte — było zlokalizowane nad pięknym jeziorem Głębockim, w sercu Borów Tucholskich.

Wiele konkursów krajoznawczych, turystycznych, zręcznościowych miało powodzenie u autostopowiczów, którzy również zdobywali odznakę „W Bory Tucholskie”.

Sejmik zgromadził najliczniejszą grupę autostopowiczów. Gorąca dyskusja nad dalszymi kierunkami tej atrakcyjnej formy turystyki i zwiedzania przez młodzież naszego kraju — przyniosła wiele nowych propozycji i pomysłów. Nie zabrakło również i krytyki — zwłaszcza pod adresem gestorów schronisk i campingów — m.in. za droższe ceny na campingach za pierw-

sze dni pobytu (czyżby „kara” za zwiedzanie kraju — przecież autostopowicze to turyści nie siedzący wygodnie na jednym miejscu przez np. 2 tygodnie).

Apel do kierowców samochodowych wystosowali również autostopowicze, by wszyscy kierowcy brali kupony km za przejazd gdyż, oprócz nagród które otrzymują kierowcy (bonus oszczędnościowy PKO od 500 zł do 15 tysięcy zł) kupony te są „wizytówką” autostopowicza (młodzież dba o własną, dobrą opinię). Ponadto propozycja, by kierowcy — obok corocznych nagród — mogli otrzymać talony na zakup benzyny, na przykład za przewiezienie największej ilości młodzieży (poprzez wystąpienie do GIG).

DUŻO młodzieży — zwłaszcza studentów i pracujących — rozpoczęło teraz wędrowkę autostopem (nieszczęście pogoda). Wiele już ją kończy, pełni wrażeń i przyspód.

Najwięcej w autostopie młodzieży, podróżują również turyści starsi oraz emeryci i renciści, prawie wszystkie zawody.

Modny autostop rodzinny, małżeństwa i rodzin, np. m.in. już są na trasie: siostry Ewa i Małgorzata Kaim (dorosłe) wraz z 14-letnim bratcem Andrzejem — z Warszawy, Anna i Henryk Rakowsky — nauczyciele z Koszalina wraz z dwiema córkami: 9-letnią Kasią i 8-letnią Małą i wiele, wiele innych.

Najkrócej czekają dziewczyny — twierdzą, że podróżują autostopem szybciej niż pociągami pospiesznymi. W obecnym Autostopie 84 prawie 40 proc. to dziewczęta (wiele) niż we wszystkich poprzednich edycjach).

Kierowców chwala autostopowicze — zwłaszcza samochodów osobowych — coraz mniej jest określonych i nie ma prawie wolewody gdzie kierowcy „nie biorą”.

Coraz szybciej i ciekawiej podróżuje się autostopem, tak piszą w listach do podziurawców, wbrew prognozom pesymistycznym związanym z „kryzysem paliwowym”!

Sygnały otrzymuje Biuro Autostop, że niektórzy autostopowicze — źle planując wydatki — mają zaprzestali do podziurawców, do przetrwania do Biura Autostop z akcją „Wakacje na własny rachunek”. Wspólnie z Komendą Główną OHP, umożliwiamy podjęcie prostych prac. Czekają na nich Junackie Biura Pracy przy wszystkich Wojewódzkich Komendach OHP (szczegóły w aktualnej książeczce Autostop 84).

Zniwa w pełni — każda para młodych tak jest „na wagę złota”. M.in. władze miasta i gminy Tuchola zachęcone atrakcyjnym i kulturalnym — niedawno zakończonym — Złotem autostopowiczów, zapraszają do podziurawców przy Autostop — Sztab Złoty oferuje 80 zł za godzinę — czeka na pomoc w sprzątaniu 1 tysięcy ha. Informacje i zgłoszenia w Zarządzie ZSM w Tucholi plac Wolności 15 telefon 563 lub bezpośrednio do Urzędu Miasta i Gminy. Praca czeka także u indywidualnych rolników — zgodnie z hasłem „pomoc za pomoc” — za zyczliwość m.in. w udzielaniu noclegów u gospodarzy wiejskich.

Przypominamy, że Autostop 84 trwa do 30 września (do tego czasu wyszły do podziurawców aktualne książeczki są ubezpieczeni w PZU — informacja ważna dla kierowców samochodowych).

Nie powinno zabraknąć — jeszcze w tym miesiącu książeczek autostopu w prawie 300 punktach prowadzących obecną akcję. Są to oddziały PTTK, WPT i centra „IT”, „Almaturu”, PTSM, OHP i LZS.

Wypowiedź inżyniera o budownictwie

Nie program a konieczność

NA temat naszych publikacji, w tym o budownictwie, otrzymujemy wiele listów. Są w swej treści bardzo różne. Nie wszystkie możemy jednak publikować z uwagi na ograniczone możliwości łamów naszej gazety. Dziś robimy jednak wyjątek ponieważ treści listu inż. Kazimierza Czerwiewskiego jest przynajmniej dyskusyjna w odniesieniu do materiału opublikowanego na temat propozycji budowy prototypu domu z kontenerów. List ten przytaczamy w całości.

Szanowny Panie Redaktorze! W „Kurierze Szczecińskim” nr 102 (11 1983) z dn. 23.05.84 r. pisał Pan: „Czy można mieszkać w kontenerach?”. Można, tylko za jakie grzechy? Był nawet taki co mieszkał w beczce. Tylko że on za czymś agitał, przeciw czemuś protestował a nie eksponował beczki jako rewelację atenskiego budownictwa jednoosobowego.

Może przyjąć mieszkanie w kontenerze metalowym jako protest przeciwko indolencji, bezwładowi, brakowi koncepcji tych co zajmują się budownictwem i projektowaniem mieszkań ale nigdy jako perspektywę budownictwa jednorodzinnego.

Przyjmuję to ze wstydem, gdyż sam jestem budowlanem i widocznie niezbyt efektywnie pracujemy skoro muszą nas wyręczać budowniczości kontenerów i okrętów. Wyłasnawiliśmy kiedyś hasło „każda rodzina oddzielne mieszkanie”. Rodzina przybyła w sawrotne temple a mieszkań nie. Do tego stare mieszkania niszczą w skutek braku remontów. Mieszka-

nie stało się najbardziej poszukiwanym dobrem. Czy wobec tego winniśmy ten ten wytworzyć za wszelką cenę, gonić za sensacją i szukać nowych rozwiązań?

Na pewno nie. Sprawa jest za poważna, jak i nie wolno nam zaobowiązać się tym co mamy dzisiaj zrobić. Wymagamy więc, aby można ich się spodziewać wiele. Nie, ponieważ budownictwo jest właściwie takie samo od wieków. Operuje ono tradycyjnymi materiałami i techniką. W wypadku mieszkań, jak i dachów, to z którym się człowiek żył. Można wykonać mieszkanie z prefabrykated, przeniesić z placu budowy do fabryki, ale do tej pory mimo wprowadzenia wielu materiałów pochodzenia chemicznego ogłaszając je jako rewelacje, jakiegokolwiek i najlepsze pod każdym względem pozostają wyroby z gliny i drewna. Te materiały winny stanowić podstawowe tworzywo budowlane i materiał wykończeniowy. Można je stosować wykorzystując w pełni ich właściwości fizyczne. Zastosowanie innych materiałów prowadzi do marnotrawstwa, nieracjonalności, a w wielu wypadkach do stwarzania mimo woli szkodliwych warunków dla ludzi. W przypadku takim mamy do czynienia w wypadku mieszkań z kontenerami metalowymi. Stali brak. Musi ona być wykorzystywana racjonalnie i zgodnie ze swoimi właściwościami. Wyróżniającymi ją, są przede wszystkim wytrzymałościowe, są przypadki, że budujemy kontenerowe pomieszczenia socjalne i mieszkalne, ale jako tymczasowe zaplecza budowy. Są to obiekty przewożone, składane i rami ze stali spełniają tam określone zadanie konstrukcyjne. W budownictwie jednorodzinnym o 2 czy 3 kondygnacjach stal jako szkielet budynku jest materiałem maszynowym, szkodliwym, niebezpiecznym. Przecież budować ściany tych domków z segły, pustaków, heto-

nu lekkiego bez szkieletu i ścien, nie spełniają zadanie nie tylko konstrukcyjne ale również izolacyjne. Wytwarzają równocześnie odpowiedni mikroklimat w mieszkaniu, czego nie daje metal ani żadne inne płyty izolacyjne, co do których są jeszcze przekonania o ich szkodliwości dla zdrowia. Materiały te nie mają jeszcze atestów dopuszczających je do stosowania w pomieszczeniach mieszkalnych. Głównie chodzi tu o węglę mineralną, poliuretan. Co wobec tego proponuje, jak wyobrazić sobie rozwiązanie problemu budowy mieszkań?

Nie nowego, ale to co robili i robią na całym świecie. Musimy jak najprędzej, już od dzisiaj, rozpocząć budowę zakładów ceramicznych produkujących wyroby ceramiczne różnego rodzaju, zakłady elementów ściennych z betonu lekkiego. Muszą to być zakłady zmechanizowane, żadne prowizorki, bo się nie ostaną z braku ludzi do pracy. Surowiec mamy i te zakłady muszą dawać maszynową produkcję. Chodzi tu przecież o miliony a nie pojedyncze kontenery. Musimy pamiętać, że wkrótce dotychczasowe fabryki do młóznicy zostaną wyeksploatowane, a czym je chcemy zastąpić?

Drugie niemniej ważne zagadnienie to problem jakości wyrobów i wznoszonych budynków. Zbyt często szermujemy hasłem, że nie jest tak źle bo mamy wykwalifikowane kadry. Kwalifikacje kadry sprawdzają się w pracy. A co to za kwalifikacje skoro robimy cegły co się rozpada, dachówki co dzielą i po roku trzeba je wymienić, a budynki, które winny służyć wielu pokoleniom trzeba po odniednieniu remontować. Jak chcemy, a przecież musimy rozwiązywać problem mieszkaniowy to wszyscy wytwórcy, robotnicy i inżynierowie muszą sobie uświadomić, że w domu, dom

każdego z nas, musimy wbudować materiały najwyższej jakości, nie niszczyć ich nieudaną pracą, gdyż inaczej nie będzie nam przybywać mieszkań a ubywać.

PRZYPOMNIJMY na koniec, że publikacja na łamach naszej gazety, która stała się impulsem do napisania powyższego listu, dotyczyła propozycji „Unikonu”, który na bazie jedynie modelu kontenerowego pragnie zbudować prototyp domu-mieszkania typu M-3. Nie ma to być wspólnego z uszczuplaniem produkcji kontenerów. Inicjatywa ta powstała wyłącznie na skutek braku mieszkań wśród pracowników tego zakładu. Jeśli taki prototyp domu przypadnie do gustu oczekującym na mieszkanie, zakłada się możliwość budowy kilkunastu takich obiektów. Pragniemy jednak podkreślić, że nie jest to żaden program, a zwykła konieczność w trudnej sytuacji mieszkaniowej.

W naszej kolejnej publikacji użyliśmy w odniesieniu do niektórych sformułowań zawartych w liście o dyktando podejściu do tematu. Określenie to nie jest oczywiście nie tylko nieostrożne, ale i obraźliwe. Każdy ma prawo wypowiadać własne poglądy i przedstawiać swoje propozycje.

(2) LZS.

Nie dobro dzieci, rodziny ale... mieszkanie

Rozwód — zastoną dymną

GDY przed laty w dużym, przedwojennym mieszkaniu u mierała stara babcia, jej wnuczka szybko wydwadzała się za mąż, najchętniej za mężczyzną mającego, czeredę dzieci przy sobie, czyli wdowca lub rozwodnika. Chodziło o „uratowanie” lokalu po babci przed zakusami kwaterunku miejskiego, który miał obowiązek luźno mieszkanie zagęścić.

Czasy się zmieniły i ludzie też. Dziś często para żyje w zgodnym śladzie, dochowuje się udanych dzieci, choć nie łączy jej węzeł małżeński tylko konubinat i nie nikomu do tego, co najwyżej kronikarz obyczaju może odnotować zjawisko.

Obecnie w opinii społecznej kursuje wieść o fikcyjnych rozwodach. Powodów ku temu może być kilka, zasadnicze są dwa: możliwość uzyskania od państwa zasiłku dla samotnej matki wychowującej małoletnie dzieci oraz posiadanie dwóch mieszkań. Oczywiście stało małżeńskie, choć rozwiedzione, żyje nadal zgodnie długo i szczęśliwie w jednym mieszkaniu, drugie wynajmuje. Chodzi też fama o wzroście liczby spraw rozwodowych, co dotyczy

często zwykłych, ale nieznacznie tylko dotyczy ona miasta. Proporcjonalnie do ilości kształtuje się wskaźnik spraw oddalonych przez sądy — od 74 w 1983 r. do 83 w 1980. Wśród przyczyn oddalenia pozwów są nieliczne przypadki stwierdzenia przez sąd fikcyjnych danych dotyczących rozkładu rodziny.

Kiedyś wydawało się, iż dla sądu najlepsza jest taka sprawa rozwodowa, w której strony są maksymalnie zwaśnione: gdy występuje wszystko, co między dwójką ludzi wystąpić może, z rękoczynami włącznie — zwierza się mecenas B., specjalista w sprawach cywilnych i rodzinnych, szczególnie — rozwodowych. — Dziś sąd jest dościkliwy, bystrzejszy natychmiast, gdy przy podziale mienia rozwodzących się małżonków w grę wchodzi mieszkanie...

Niegdyś magistrowie i doktoranci rozwodzili się między sobą jak wozacy, wozacy zaś zachowywali przed sądem godność, skromność i wysoką kulturę. Jak jest dziś?

— Tak jak niegdyś — mówi mi sędzia przewodnicząca VII Wy-

mieszkać osobno. Niekiedy w swej naiwności sądzi, że sąd może przydzielić osobne mieszkanie.

— CZY rozwodzą się tylko po to, by dysponować dwoma mieszkaniami? Wynajmując jedno, a mieszkając w drugim — można dobrze żyć. Znam takie przypadki

Odpowiada Zofia Sowińska, sędzia wizałtor Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie do spraw rodzinnych i nieletnich:

— Nie mamy aparatów do wykrywania kłamstw. Rozwód odbywa się w majestacie prawa. Jeśli strony wyrażają na zgodę, jeśli zostają unormowane sprawy związane z dobrem małoletnich dzieci, sąd rozwodu udziela. Ale... Nie ukrywam, iż na pewno są przypadki rozwodów fikcyjnych. Czy koniecznie nie muszą to być właśnie sprawy, w których rozwodzące się strony czynią to w sposób godny i elegancki? Wcale tak być nie musi. Powiem, że w przypadku nawet cienia wątpliwości, czy powód rozwodowy jest fikcją — zostaje oddalony. Owszem, miewamy czasem sygnały, że małżonkowie tylko udają, iż się rozwodzą, co prowadzi do utrzymania jednego z dwou mieszkań. Tylko, że takich sygnałów jest bardzo mało...

I TO zrozumiałe. Ostatnio często bowiem deliberujemy nad upadkiem moralności, rozpadem więzi społecznych, sobienpaństwem, chamstwem i innymi niekorzystnymi zjawiskami nie omijającymi rodziny. Wykastłali się w świadomości wielu grup społecznych model czło wieka szczególnie „zaradnego”.

Nie ukrywam, że na pewno wśród tysięcy spraw rozwodowych są i takie, w których chodzi o zwykłą spekulację mieszkaniową — stwierdza sędzia A. Grzeskowiak. Tylko jak w tej materii ustalić prawdę obiektywną, skoro strony idealnie się maskują? Owszem, w moim zawodzie z pewnością też istnieją instynkt zawodowy, na pewno większość sędziów orzekających w sprawach o rozwód posiada tę cechę, ale czy o tym instynktem można wyłącznie kierować się tam, gdzie chodzi o ludzkie sprawy?

SUMUJAC: nie ma dowiedzionych faktów, co nie oznacza, że nie ma sprawy. Jest, nie tylko dla sądu, ale i dla władz lokalowych, które powinny bardziej operatywnie korzystać z przepisu mówiącego o możliwości posiadania jednego mieszkania przez jedną rodzinę. Dziś przepis ten, niestety, w wielu przypadkach pozostaje martwy. Poza fikcyjnym rozwodem istnieje co najmniej kilka innych sposobów by nie tylko utrzymać ale i pomnażać swe dobra doczesne. Ale czy musi się do tego podużwiać ma jestatu prawa?

Jerzy WOJTCZAK

W. CROFTS



Przekład: Urszula Łada-Zablocka, Krystyna Jurasz-Dąbska

228

— Sierżant dyżurny oczywiście spytał, skąd mają te obrączki i odpowiedź, jaką otrzymali, była jeszcze ciekawsza. Otóż zwycięzca tej bitki, James Gray, jest kapitanem barki pływającej na Tamizie, zaś pokonany, William Fuller, stanowi jego żalobę. Na pokładzie był jeszcze trzeci członek, który doglądał kotła, ale on nie miał z tym nic wspólnego. Gray zeznał, że tego wieczora około 8.30 płynęli pustą barką w dół rzeki. Odstawiliwszy ładunek belgijskiego węgla do fabryki w górnym biegu rzeki wracali na noc do swego zwykłego miejsca postoju. Zwykłe około szóstej byli na miejscu, ale tym razem mieli kłopoty z kotłem, co ich opóźniło. Noc była dość paskudna, deszcze, bardzo ciemno i zaczynało wiać. Gray, kapitan, stał przy sterze, a Fuller na dziobie wypatrywał drogi. Trzeci, na dole, pilnował kotła. Właśnie kiedy wynurzał się spod mostu przy Tower, Fuller usłyszał nagle jakiś stukot na pokładzie tuż za sobą. Obejrzał się i w świetle latarni z brzegu zobaczył, że jakieś lśniące przedmioty turlają się po deskach pokładu. Podniósł jedną taką rzecz i zdumiał się widząc, że to obrączka. Zaczął szukać i znalazł ich więcej, ale kapitan skłół go, że nie pilnuje swojej roboty, więc musiał zostawić resztę tam, gdzie leżała. Dopiero, jak dołączył na miejsce, zabrał się znowu do szukania, ale wtedy podszedł Gray, zaciękałony i też znalazł jedną. To wtedy zaczęli już porządnie przeszukiwać pokład i razem było tych obrączek trzy — ziesięć dziewczę. Oczywiście wybuchła kłótnia. Każdy uważał, że ma do nich prawo. Fuller dlatego, że upadły tuż za nim i on prawie wszystkie wybrał, oprócz dwóch czy trzech, a Gray dlatego, że barka jest jego i wszystko, co na niej się znajduje też jest jego. Musieli na chwilę zrobić zawieszenie broni, żeby nie zdradzić sekretu przed tym od kotła, ale na brzegu zaczęli od nowa, no i krzyki Fullera sprowadziły naszego człowieka. I cóż pan o tym myśli, French? Niezła historia, co?

229

— Jak z książki. I w dodatku dosyć to zabawnie pomyślane.

W oczach majora Mitchella migotały chochliki, kiedy mówił dalej.

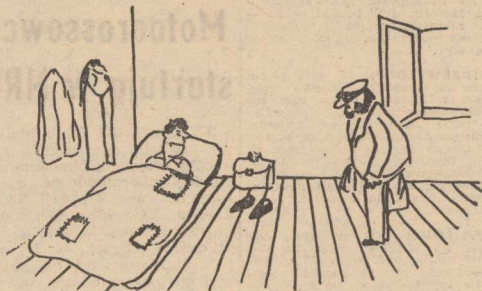
— O, tak pan sądzi? No cóż, w każdym razie byłem zaintrygowany. Zastanawiałem się nad mentalnością tych ludzi. Interesowało mnie ile też mogą mieć wyobraźni? Z opowiadania Marshalla wynika, że to ludzie powolni i tępawi, ot, woły robocze. Nie ma mowy, żeby oni potrafili wymyślić taką historię. Gdyby coś wymyślali, to powiedzieliby, że znaleźli na ulicy całą torbę pełną obrączek. Ale pomyśl wyrzucenia ich przez poręcz mostu, pod którym akurat przepływały, przyszedłby do głowy tylko ludzom o żywej wyobraźni, a ustalenie wszystkich szczegółów tak, żeby pasowały, dalszych podobnych zdolności. Rozumie pan, o co mi idzie, French. Ich wyjaśnienie ma w sobie zbyt wiele pomyślności jak na ich inteligencję opisaną przez inspektora Marshalla i dlatego jestem skłonny w nie wierzyć.

Mitchell zamilkł i patrzył na Frencha oczekując jego zdania.

— Rozumiem pana i wydaje mi się, że ten wniosek jest słuszny. A jednak nie wydaje mi się zbyt prawdopodobne, by ktoś wrzucił trzydzieści dziewczę obrączek do Tamizy z mostu przy Tower, bo chyba rzucono je do rzeki, a nie specjalnie na barkę.

— Co do tego nie ma wątpliwości. — I zwierzechnik przez chwilę bębnił palcami po blacie biurka, patrząc w zamyśleniu przez okno. — Uważa pan, że to nieprawdopodobne.

(cdn)



— Ma pan pecha. Jestem właśnie po rozwodzie.

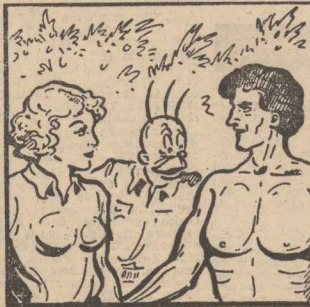
większych miast, a jest wynikiem obowiązującego od prawie dwóch lat zarządzenia, iż jedna rodzina posiadać może tylko jedno mieszkanie. Jak unikają skutków tego prze-mysłni rodacy? Najprościej — prokurują fikcyjny rozwód...

Jak to jest z rozwodami w Szczecinie i województwie? Spójrzmy na bezwzględne liczby. W roku 1980 sądy rejonowe w województwie zanotowały 3496 rozwodów, z czego w samym Szczecinie — 2227. W 1981 — 3721 (Szczecin — 2436), w 1982 — 3682 (Szczecin — 2226), w 1983 r. — 3933 (Szczecin — 2394). Łatwo zauważyć tenden-

działu Rodzinnego i Nieletnich Sądu Rejonowego w Szczecinie, Alicja Grzeskowiak. — Prości ludzie potrafia zdobyć się na eleganckie postępowanie wobec siebie, wiedząc, że rozwód o który proszą jest dla nich rozwiązaniem ostatecznym, ale i zlem koniecznym, zwłaszcza, gdy w grę wchodzi małoletnie dzieci. W rodzinach dobrze sytuowanych rozwód to szarpalina o rzeczy, bywa, że również o dziecko. Tam, gdzie sąd ma co dzielić, często dochodzi do bardzo skomplikowanych procesów.

OCZYWIŚCIE, że przy rozwodach dała o sobie znać sprawa mieszkaniowa. Strony po rozwodzie chcą

Skarb Tarzana 69)



(Komiks retro — po raz pierwszy w „Kurierze” w 1949 r.)

Tarzan usłyszawszy wiadomość o stracie skarbu, machnął lekceważąco ręką. — Nie nie szkodzi! — rzekł — ten skarb rozniecał w ludziach złą wolę i pchnął do występku. Dla mnie skarbem jest wasza przyjaźń, drogie zwierzęta!

Tak piękny był w tej chwili, że nawet Akapił patrzył nań z podziwem i nad czymś głęboko się zastanawiał.

— Tarzanie — rzekł nagle — zapominasz o jeszcze jednym skarbie, który zyskałeś. O sercu tej drogiej i dzielnej dziewczyny. — Lilian, pocałuj swego bohatera.

Młoda para zawałała się, ale tylko na chwilę, po czym padła sobie w objęcia.

Następnie Tarzan począł rozdawać nagrody tym wszystkim zwierzętom, które dopomogły mu w pokonaniu Billa. Dostały się więc poczytany czerwonym różnie

smakowite kąski.

— A co dla mnie? — wrzasnął płak Crou — Czyż nie zasłużyłem najbardziej na wyróżnienie?

— Zaczekałbyś cierpliwie na swoją kolej, Crou — zaśmiał się Tarzan. — Ale masz już, masz. Wiem, że nie możesz wysiedzieć z ciekawości i łakomstwa. Tu podaj ptakowi długi smur kupionych w miasteczku serdelków.

Olimpiada w Los Angeles

Złoty medal dla businessu

OLIMPIJSKI tor kolarski nazywa się 7-11. Skąd ta nazwa? Otóż w sąsiedztwie tego obiektu znajduje się wiele domów towarowych, które otwarte są od 7 rano do 11 wieczorem. Igrzyska się skończą, a reklama zostanie. Codziennie w telewizji powtarza się bowiem, że najlepsze zakupy można dokonać w domach Siedem-Jedenasta.

Na olimpiadzie postanowili zarobić również organizatorzy różnego typu zakładów. Jednym z „specjalistów” jest niejaki Vic Salerno. Jak pisze agencja UPI, przyjmuje on stawki nie tylko na wytypowanie zwycięstwa konkretnego sportowca, ale także na to czy padnie rekord, lub jaki rezultat uzyskany wynik. Reklamując swój biznes, Salerno „podpo-

wiada” potencjalnym „lotkowiec” — postawie na wynik 2,39 w skoku wwyż lub na 8,56 w skoku w dal, albo na 5,88 w skoku o tyczce. Możecie wybrać dowolny wariant — tylko nie żałujcie pieniędzy.

Agencja AP pisze, że amerykańscy wioślarze bez napisu „Hunt-Wesson Food” nie otrzymają finansowej prowizji. Firma ta była finansowo zaangażowana w pokrywanie kosztów przygotowań amerykańskich wioślarzy do olimpiady.

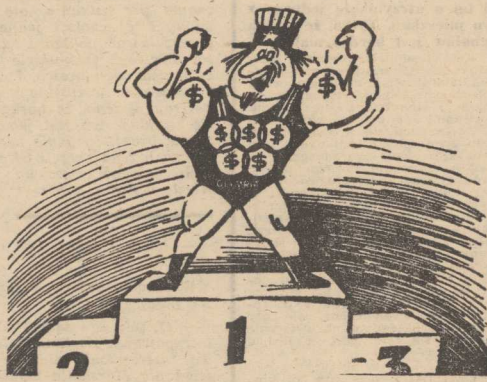
Relacje telewizyjne z olimpiady przepełnione są wstawkami reklamowymi. Widzowie mogą więc zaobserwować pokaz „olimpijskich” samochodów, witamin, piórek itp. Warto przypomnieć, że około Nowego Roku gazeta „Daily Express” „prorokowała”: Jeżeli sympatycy sportu myślą, że rok 1984 będzie rokiem olimpiady — to się mylą. Medale: złoty, srebrny i brązowy w Los Angeles zdobył już wielki biznes.

W skrócie

ORGANIZATORZY sprzedali ponad 8000 biletów na różne konkurencje przedolimpijskich zawodów. Nie wzięli chyba jednak pod uwagę tego, że nabywający bilety po prostu sprawnie i z zechcą na prawdziwe obywateli zawodów. Na szlaku dla kilku tysięcy ludzi przygotowano 700 miejsc. Wielu z tych, którzy zapłacili za bilety, nie mogło więc obejrzeć zawodów.

Działalce sportu zapasniczego ubrani zostali w Los Angeles przez organizatorów w smokingi i w takim właśnie stroju oglądali turnieje. Chyba że względem oszczędnościowych nie pomyślano jednak o butach. W związku z tym do smokingu każdy zakładał to co ma. Przeważają trampki i tenisówki...

Organizatorzy olimpiady polecieli hostesom, by unikali różnorodności smaczków. Poinstruowano hostes, że przede wszystkim należy dać do zrozumienia, że nie rozumieją w pełni, co to znaczy słowo „smak”. Gdy rozmawiać będzie się starał podtrzymać ten temat — należy stwierdzić, że podobne warunki meteorologiczne są cechą miejscowego klimatu, ale obecnie jest bardzo dobra pogoda. Potem należy rozmowę skierować na inny temat.



Stadiony piłkarskie gotowe

Działalce zapowiadają większą chęć o kibiców

TERMIN rozpoczęcia rozgrywek ligowych w piłce nożnej coraz bliżej. Wielu działaczy klubowych zapowiada przed sezonem większą chęć o widza, wyeliminowanie ze stadionów objawów chuligaństwa. Oto kolejne informacje z klubów pierwszoligowych o przygotowaniach organizacyjnych do sezonu.

LECH POZNAŃ: Poznański klub należy do tych, które do brze radzą sobie z organizacją meczów. Działalce Lecha bardzo starannie przygotowują się i do nadchodzącego sezonu. Na nie zabudowanej części stadionu zamierza się postawić przenośne trybuny — w trosce o większy komfort widzów na stadionie. Ponadto dla widzów dodatkowe atrakcje — losowanie w przerwach meczów numerów programów o wartościowe nagrody, sprzedaż pamiątek. Klub prowadzi sprzedaż pamiątek w trzech sklepach w mieście i przed stadionem, stara się o założenie własnego sklepu, chętnie wysyła pamiątki ki-

bicom w całym kraju. Na stadionie zakłada stoiska handlowe z napojami, żywnością. W zależności od sytuacji, działacze Lecha zapowiadają zwiększenie liczby porządkowych w celu niedopuszczenia do ewentualnych ekscesów.

MOTOR LUBLIN: Duża waga lubelskiej działalności przynosi niedopuszczanie na stadion do wybranych chuligańskich. Zwiększo na ma zostać liczba porządkowych do stu, z której wyznaczona została specjalna grupa interwencyjna w przypadku wybrków na widowni.

Przed interesującymi meczami mają na stadionie lubelskim odbywać się pokazy motocyklistów, popisy skoków spadochronowych, występy orkiestry podworkowych. Zamierza się także poszerzyć trybuny, dzięki czemu na lubelskim stadionie ma przybyć 5 tys. miejsc. Klub zwraca większą uwagę na działalność kół sympatyków Motoru. Ich liczba — 27 — jest niewystarczająca i działacze klubowi podejmują wysiłki, by ją zwiększyć.

WIDZEW ŁÓDŹ: W najbliższym czasie na stadionie Widzewa zaplanowano instalowanie sztucznego oświetlenia mającego zakończyć się jesienią, na listopad zaplanowane są pierwsze mecze w ośmiu podworkowych. Działalce klubowi zamierzają kontynuować sprzedaż pamiątek klubowych, zapewnić kibicom możliwość korzystania z usług małej gastronomii.

LKS ŁÓDŹ: LKS nie chce być gorszy od Widzewa. Stąd na stadionie mają być i kioski z pamiątkami, i punkty sprzedaży napojów czy posiłków. Do współpracy z młodymi sympatykami LKS zamierzają włączyć w przyszłości piłkarze tego klubu — Władysław Król i Stanisław Baran.

BALTYK GDYŃA: Działalce Bal-

tyku najbardziej obawiają się kibiców... Arki i Lechia. Stąd też szczególnie „uczulenie” już na dzień 15 bm kiedy to odbędą się derby Trójmiasta: Baltyk — Lechia. Na stadionie Baltyku dobiegły końca prace przebudowy widowni, ale modernizacja nie została zakończona. Drugi etap przebudowy stadionu nastąpi w przyszłym roku. Na każdy mecz przygotowuje się specjalne menu dla programów i okolicznościowych propozycji.

Decyzja PZPN

Janusz Turowski potwierdzony do Pogoni

JAK nas poinformował kierownik drużyny MKS Pogoń Szczecin Andrzej Ryńkiewicz, wczoraj na posiedzeniu Wydziału Gier Polskiego Związku Piłki Nożnej potwierdzono do gry w Pogoni Janusza Turowskiego. Tak więc w barwach portowców wystąpi on już w pierwszym meczu o mistrzostwo 1 ligi z Lechem w Poznaniu.

Motocrossowcy startują w NRD

SZCZECIŃSKI Klub Motorowy został zaproszony przez współpracującą z nim organizację do Ueckermünde na zawody zorganizowane z okazji Święta Zalewu. Zawodnicy szczecińscy startowali tam w kl. 500 cm sześciu, w dwóch biegach. K. Rybalko i A. Makiewicz nie odegrali w wystęgu poważniejszej roli zajmując 7 i 10 lokatę. W motocrossie uczestniczyć zaproszeni zawodnicy z ZSRR, CSRS i NRD.

TEATR

NIECZYNNE.

DELFIN (kino studyjne — tel. 458-78) „Klasyka” g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100, 102, 104, 106, 108, 110, 112, 114, 116, 118, 120, 122, 124, 126, 128, 130, 132, 134, 136, 138, 140, 142, 144, 146, 148, 150, 152, 154, 156, 158, 160, 162, 164, 166, 168, 170, 172, 174, 176, 178, 180, 182, 184, 186, 188, 190, 192, 194, 196, 198, 200, 202, 204, 206, 208, 210, 212, 214, 216, 218, 220, 222, 224, 226, 228, 230, 232, 234, 236, 238, 240, 242, 244, 246, 248, 250, 252, 254, 256, 258, 260, 262, 264, 266, 268, 270, 272, 274, 276, 278, 280, 282, 284, 286, 288, 290, 292, 294, 296, 298, 300, 302, 304, 306, 308, 310, 312, 314, 316, 318, 320, 322, 324, 326, 328, 330, 332, 334, 336, 338, 340, 342, 344, 346, 348, 350, 352, 354, 356, 358, 360, 362, 364, 366, 368, 370, 372, 374, 376, 378, 380, 382, 384, 386, 388, 390, 392, 394, 396, 398, 400, 402, 404, 406, 408, 410, 412, 414, 416, 418, 420, 422, 424, 426, 428, 430, 432, 434, 436, 438, 440, 442, 444, 446, 448, 450, 452, 454, 456, 458, 460, 462, 464, 466, 468, 470, 472, 474, 476, 478, 480, 482, 484, 486, 488, 490, 492, 494, 496, 498, 500, 502, 504, 506, 508, 510, 512, 514, 516, 518, 520, 522, 524, 526, 528, 530, 532, 534, 536, 538, 540, 542, 544, 546, 548, 550, 552, 554, 556, 558, 560, 562, 564, 566, 568, 570, 572, 574, 576, 578, 580, 582, 584, 586, 588, 590, 592, 594, 596, 598, 600, 602, 604, 606, 608, 610, 612, 614, 616, 618, 620, 622, 624, 626, 628, 630, 632, 634, 636, 638, 640, 642, 644, 646, 648, 650, 652, 654, 656, 658, 660, 662, 664, 666, 668, 670, 672, 674, 676, 678, 680, 682, 684, 686, 688, 690, 692, 694, 696, 698, 700, 702, 704, 706, 708, 710, 712, 714, 716, 718, 720, 722, 724, 726, 728, 730, 732, 734, 736, 738, 740, 742, 744, 746, 748, 750, 752, 754, 756, 758, 760, 762, 764, 766, 768, 770, 772, 774, 776, 778, 780, 782, 784, 786, 788, 790, 792, 794, 796, 798, 800, 802, 804, 806, 808, 810, 812, 814, 816, 818, 820, 822, 824, 826, 828, 830, 832, 834, 836, 838, 840, 842, 844, 846, 848, 850, 852, 854, 856, 858, 860, 862, 864, 866, 868, 870, 872, 874, 876, 878, 880, 882, 884, 886, 888, 890, 892, 894, 896, 898, 900, 902, 904, 906, 908, 910, 912, 914, 916, 918, 920, 922, 924, 926, 928, 930, 932, 934, 936, 938, 940, 942, 944, 946, 948, 950, 952, 954, 956, 958, 960, 962, 964, 966, 968, 970, 972, 974, 976, 978, 980, 982, 984, 986, 988, 990, 992, 994, 996, 998, 1000.

czka w osłej skórce” radz.: INA (Stargard), „Pasażer w kaskadach” rum., 1. 15; DAR (Stargard), „Coma” — USA, 1. 18; „Aukcja” radz., 1. 15; CUKROWNIK (Stargard), „Soból i panna” pol., 1. 15; „Posąg księżniczki Ralu” rum.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — STAROMYŃSKA 21 — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego: Władztwo książąt pomorskich; Sztuka Pomorza Zachodniego XII-XVII w.; Stare srebra; Dawna porcelana; Grafika polska XIX w. g. 9-15-00; STAROMYŃSKA 1 — Polskie malarstwo współczesne; Mv i nasz czas — g. 9-15-30; WĄLY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Instrumenty i pomoce nawigacyjne; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945-1970; Okręt w sztuce; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Fetysze zwoździowe plemienia Bakongo (Zair); Długa podróż do kraju Dogonów — g. 9-15-30; PLAC RZĘPICH — Oddział historii miasta; Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; Początki szkolnictwa średniego w Szczecinie — pamiątki pani dyr. Janiny Szczecińskiej — g. 9-15-30; ZAMEK BWA — Współczesni graficy radzieccy — g. 10-18; XII Festiwal Polskiego Malarstwa Wschodniego — g. 10-18.

DYŻURY

SZPITALA
CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7;
CHIR. DOROSŁYCH — Arkońska;
WEWN. + POŁOŻNICTWO + GINEKOLOGIA — rejonowe.
PRZECIENIE
DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 20-8; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19-7; STO-MATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20-7; ul. Nad Odrą 30 — g. 8-18.

APTEKI
KARD. WYSZYŃSKIEGO (dod. od-trutki) — tel. 372-75; MICKIEWICZA 101 — tel. 730-44; STOLCZYN, Nad Odrą 29 — tel. 239-42; DABIE Gryficka 13 — tel. 612-058

INFORMACJE
KOLEJOWA — pociągi odjeżdżające — tel. 935 933; Pociągi przyjeżdżające — tel. 924

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-35 i 446-46 — g. 7-30-17.

OSRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 777-50 — g. 8-13.

UŚLUGOWA — tel. 428-14 — g. 9-13.

RUCH STATKOW — tel. 961

RATUNKOWE — tel. 999. MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; DROGOWE — tel. 981. SPOŁ-DZIELCZE — tel. 982. ELEKTROWNI — tel. 991; GAZOWE — tel. 992;

WODNO-KANALIZACYJNE — tel. 994; LOKATORSKIE — tel. 986

STACJE BENZYNOWE
CZYNNE CALA DOB. Mickiewicza, Kadubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika. Pozostałe stacje czynne w godz. 6-21.

TELEWIZJA

PROGRAM I

17.10 Losowanie Express i Mięso Lotka. 17.20 Wiadomości. 17.30 Film węg. „Na skrajach wsi”. 19. Dobranoc. 19.10 Film CSRS „Na skrzyżowaniu ptaśkich dróg”. 19.30 Dziennik. 20. Publicystyka. 20.15 Film radz. „Foto-lok 82”. 21.45 Komentarz. 22. Złota 84. 22.10 Film dokumentalny „Koniec czasu oswojonego”. 22.30 Dziennik.

PROGRAM II

17.25 J. angielski. 17.55 J. rosyjski. 18.30 Kronika (dok.). 19. Pr. publ. „To niezmierzony”. 19.30 Przebiegi. 19.40 Dziennik. 19.50 Express reporterów. 20.15 Filharmonia Dwojki. 21.15 Wydarzenia. 21.30 Gość letniego studia. 21.40 Komentarz. 21.55 Świadkowie „Powrót Dawida”.
UWAGA: J. zastrzeżenie sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

PROGRAM I

14. Film węg. „Bohater Janosz”. 15.50 Gimnastyka. 17. Wiadomości. 17.15 Pr. sportowy. 17.50 TV dziecięca. 19. Ty i twoje zwierzęta. 19.35 Prognoza pogody. 19.40 Ang. film popularny. 20.45 Film TV NRD „Ależ ojciec”. 20.55 Zespoły taneczne. 21.05 Kronika.

PROGRAM II

16. 16.30 Widowiska dla dzieci. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18. Magazyn motoryzacyjny. 18.25 Film TV ang. „Życie po 40”. 18.55 Wiadomości. 19. Film węg. „Przejęstwo z miłości”. 20.40 Ang. film popularny. 20.55 Komentarz. 21.30 Kronika. 22. Film TV rum. „Kon trojański”.

CZWARTEK

PROGRAM I

9.20 11.20 Tele-varietes. 12.15 Ty i twoje zwierzęta. 12.40 Wiadomości. 14. Film dla dzieci. 14.50 Widowiska dla dzieci. 15.50 Spotkanie w kinie. 16.20 Zawód dla ciebie. 16.45 Gimnastyka. 17. Wiadomości. 17.15 Widowiska dla dzieci. 18. Film o pta-kach. 18.50 TV dziecięca. 19. Wszystko o 11.20. 19.35 Prognoza pogody. 19.45 Obiektyw. 21.20 Film radz. „Obóz cygański”. 22.35 Kronika.

PROGRAM II

17. Radz. film dokum. 17.50 TV dziecięca. 18. Film radz. „Nisami”. 18.55 Wiadomości. 19. Film TV radz. „Długa droga w lajencie”. 20. Fr. film krym. „Wydarzenie w punkcie

Magazyn PCK. 18.05 Pr. woj-skowy. 18.30 Sonda. 19. Dobranoc. 19.10 „Monografia awansu”. 19.30 Dziennik. 20. Fakty, wydarzenia, aluzje. 20.10 Koncert. 20.40 „Na zamówienie”. 21.40 Komentarz. 21.55 Złota 84. 22.05 Lewica na Zachodzie. 22.15 „Po Rewolucji Goźdźko”. 22.25 Pr. rozrywkowy „Karol Got” zawsze punktualny”. 23. Wiadomości.

PROGRAM II

17.25 J. angielski. 17.55 J. rosyjski. 18.30 Kronika (dok.). 19. Pr. publ. „To niezmierzony”. 19.30 Przebiegi. 19.40 Dziennik. 19.50 Express reporterów. 20.15 Filharmonia Dwojki. 21.15 Wydarzenia. 21.30 Gość letniego studia. 21.40 Komentarz. 21.55 Świadkowie „Powrót Dawida”.
UWAGA: J. zastrzeżenie sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

PROGRAM I

14. Film węg. „Bohater Janosz”. 15.50 Gimnastyka. 17. Wiadomości. 17.15 Pr. sportowy. 17.50 TV dziecięca. 19. Ty i twoje zwierzęta. 19.35 Prognoza pogody. 19.40 Ang. film popularny. 20.45 Film TV NRD „Ależ ojciec”. 20.55 Zespoły taneczne. 21.05 Kronika.

PROGRAM II

16. 16.30 Widowiska dla dzieci. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18. Magazyn motoryzacyjny. 18.25 Film TV ang. „Życie po 40”. 18.55 Wiadomości. 19. Film węg. „Przejęstwo z miłości”. 20.40 Ang. film popularny. 20.55 Komentarz. 21.30 Kronika. 22. Film TV rum. „Kon trojański”.

CZWARTEK

PROGRAM I

9.20 11.20 Tele-varietes. 12.15 Ty i twoje zwierzęta. 12.40 Wiadomości. 14. Film dla dzieci. 14.50 Widowiska dla dzieci. 15.50 Spotkanie w kinie. 16.20 Zawód dla ciebie. 16.45 Gimnastyka. 17. Wiadomości. 17.15 Widowiska dla dzieci. 18. Film o pta-kach. 18.50 TV dziecięca. 19. Wszystko o 11.20. 19.35 Prognoza pogody. 19.45 Obiektyw. 21.20 Film radz. „Obóz cygański”. 22.35 Kronika.

PROGRAM II

17. Radz. film dokum. 17.50 TV dziecięca. 18. Film radz. „Nisami”. 18.55 Wiadomości. 19. Film TV radz. „Długa droga w lajencie”. 20. Fr. film krym. „Wydarzenie w punkcie

10”. 21.15 Nie tylko obrazy. 21.50 Kronika. 22. Tajemnica uniwersal-

ności.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI. 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23.

16.15 Bank przebojów. 17. Muzyka i Aktualności. 17.25 Kronika muzycz-nych wspomnień. 18.05 Gorący temat. 18.15 Nowości nie tylko z płyt. 19.20 Mini-recital. 19.30 Radio reporterów. 20.10 Koncert. 20.40 „Godzina W”. 20.50 Jazz w pigułce. 21.15 Encyklopedia wielkich głosów. 22.25 Pogwarki o piosenkach. 22.35 Pieniądze. 23.25 Dla tych co nie lubią rocka.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI. 17, 20.30, 0.50.

14.10 Wakacje w stereo. 15. Pamiątki. 15.15 Wakacje. 15.10 Ze skarbnicy piosenki polskiej. 15.30 Folklor. 16. Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 17.15 Dziennik. 17.20 Admirał Polskiej Marynarki Konnekt. 17.40 Szczecińskie nagrania. 18.05 Rodziny port. 18.70 Klub stereo. 19.30 Wieczór w Filharmonii. 20.55 Wieczorne refleksje. 21. Słynni instrumentalci. 21.30 Literatura i muzyka. 21.55 „Przypadki Idziego Błasa”. 21.55 Powiastki filozoficzne. 22.10 Słuchajmy razem. 23. „Hilisko dom”. 23.30 Interpretacje muzyki dawnej. 24. Country po polnoy. 0.45 Miniatura literacka.

PROGRAM III

15.05 Wakacje na dwóch kółkach. 15.10 Reggae. 15.45 Sylwetti. 16. Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 19. Codziennie powieść. 19.30 Trójce swinga. 19.50 W powstającej Warszawie. 20. Studio nagrań. 20.45 Klub Trójki. 21. Trzy kwadransy jazzu. 21.45 Klub Trójki. 22.15 W kręgu ballady. 22.45 Trzy okrycia Anny. 23. Zapraszamy do Trójki. 23.50 „Kompleks Portnoya”.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI. 16, 19.30, 23.50.

16.05 Lekcyjny piosenki. 16.35 Wiadomości. 16.50 Muzykowanie kame-

ralne. 18. Moje hobby. 18.30 Muzykowanie. 18.45 Studio eksper-

tów. 19.40 Rodzina na święcie.

20.20 Wieczór muzyki i myśli. 22. Interpretacje chopinowskie. 22.50 Muzyka. 23.05 Dla Ciebie i na-

uka. 23.20 Muzykoterapia.

Co tam pogoda...

Udane wakacje z Pałacem Młodzieży

W CZASIE roku szkolnego w Pałacu Młodzieży bez wątpienia nie można się nudzić — jest w nim wiele do zrobienia. W wakacje jednak pracownicy wydają się być opustoszałe... O to jak spędza wakacje młodzież skupiona przy Pałacu Młodzieży zapytaliśmy dyrektora tej placówki — Zbigniewa Armade.

OKAZUJE SIĘ, że na czas ferii letnich organizowane są liczne obozy, rzec można — specjalistyczne. Wiele z nich już się odbyło, wiele jeszcze się nie zaczęło. I tak, członkowie zespołów tanecznych (ok. 50 osób) przez 2 tygodnie w ośrodku PM w Dąbju przygotowywali się do I Ogólnopolskich Spotkań Artystycznych Młodzieży Szkolnej „Gryfiada 84”, która będzie miała miejsce w Szczecinie w połowie sierpnia. Już są po zgrupowaniu konstruktorzy modeli latających przed mistrzostwami Polski. Do zawodów przyszykowały się również dzieci uprawiające gimnastykę artystyczną.

W DRUGIEJ połowie lipca w dąbskim ośrodku przebywało, w ramach wymiany z Domem Pionierów w Rostoku, 20 członków dziecięcej orkiestry dętej z NRD. Młodym muzykom zorganizowano szereg koncertów m.in. w Dąbju, Podgrodziu, Pyrzycach, Starogardzie, Moryniu i w Szczecinie. Gościło w Dąbju również 20 dzieci z Pilzna, a w bogatym programie pobytu znalazło się zwiedzanie województwa szczecińskiego, pływanie jachtami — praktycznie, co drugi dzień była wycieczka.

2 bm. został zainaugurowany ogólnopolski kurs dla młodzieży szkolnej na stopnie: żeglarski i sternika jachtowego. Uczestniczą w nim, obok szczecinian, młodzi żeglarze z województw: katowickiego, wrocławskiego, jeleniogórskiego i warszawskiego. W sumie 40 osób będzie się w Dąbju pod okiem instruktorów przygotowywało do egzaminów. A 25-26 bm. z okazji rozpoczęcia roku szkolnego odbędą się ogólnopolskie regaty w klasie „Optymist”. Tradycyjnie boi będzie się toczył o puchar ufundowany przez redakcję „Głosu

Kronika wypadków

WCZORAJ ok. godz. 14 na pl. Roda motorniczcy tramwaju linii 58 Andrzej Z. ruszając z przystanku w al. Buzeka potrącił pieszego Mariana G., który wszedł pomiędzy wagony Pieszy będący w stanie upojenia alkoholowego. W wyniku potrącenia doznał amputacji palców prawej ręki. Lekarzom nie udało się opatrzyć rannego, ponieważ uciekł ze szpitala do którego został przewieziony.

O GODZ. 17.50 na ul. Floriana Szarego w Szczecinie samochód „Skoda” nr SZO 7278 prowadzony przez Bogdan J. wjechał na chodnik i potrącił nieletnią Agatę S. a następnie uderzył w zaparkowanego na poboczu „Wartburga” nr SZE 2432. W wyniku potrącenia dziewczynka doznała obrażeń ciała i została przewieziona do szpitala na ul. III Lubełskiej.

W STARGARDZIE doszło wczoraj do zderzenia dwóch pojazdów: „Flata” 125p nr PIO 0402 którego kierowcą był Edward K. z Pili oraz „Mercedesa” nr SZD 5479 (taxi) prowadzonego przez Lucjana S. Sprawca wypadku okazał się kierowcą „Flata”, który wymusił pierwszeństwo przejazdu. W wyniku zderzenia Edward K. doznał obrażeń ciała i przebywa w szpitalu, natomiast straty materialne wyniosły 600 tys. zł.

NA STACJI PKP w Zdrojach wpadł pod pociąg Edward P. lat 61. Będący pod wpływem alkoholu, Meż czyniła doznał obrażeń ciała, kończyn dolnych i w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

W JELENIE (gm. Chojna) od iskrzy z tłumika traktora zapaliła się wczoraj sterta słomy. Pożar strawił 30 ton słomy jeźmieniowej oraz ciężnik „Ursus” C-250 stojący własność Zakładu Rolnego w Godkowie (KPGR Chojna). Straty wyniosły 450 tys. zł.

(wg)

Szczecińskiego”. Zaś od 15 sierpnia w Podgrodziu ok. 40 członków klubu tanecznego rozpocznie treningi. Podczas ostatniego przeglądu wiele par zdobyło klasę E i w związku z tym, w nagrodę biorą udział w tym obozie.

OPRÓCZ tego dzieci z PM wyjadą za granicę. W Niex, w pobliżu Rostoku, przebywa ok. 20 osób Szykuje się do wyjazdu ok. 30-osobowa grupa młodzieży z PM, która w ramach 100-osobowego obozu harcerskiego zwiedzi okolice Rygi. A 7 sierpnia do Pilzna na 2 tygodnie wyjedzie 20 dzieci.

Przygotowano również obozy wędrownie. Po 40 uczestników w 2 turnusach żeglują jachtami po Zalewie Szczecińskim. Dajmy, iż jacht PM „Zryw” brał udział w morskich mistrzostwach Polski, gdzie wywalczył II miejsce w swojej klasie.

Natomiast osoby, które nie wyjechały mogą oczywiście przychodzić do Pałacu, by przygotowywać swoje modele do startów. Tak właśnie czynią członkowie pracowni modeli pływających.

(ga)



Pamiątka z... Trasy Zamkowej.

Foto: Z. Jodkowski

Final całej operacji

Przeszło „pójdzie” po szynach

GDY wczoraj odwiedziliśmy teren budowy mostu na Trasie Zamkowej — trwały właśnie przygotowania do realizacji drugiego obrotu przesła, w wyniku którego most stanie już na filarach. Operacja będzie miała przebieg bardziej skomplikowany niż wcześniej zakładano, ponieważ jeden z trzech pontonów (ten który ugiął wywrotec) został wyeliminowany z akcji.

NA LEWYM brzegu rzeki, tuż przy ul. Nabrzeże elektryczne pracuje samochód z żuraw. Ustawia on między filarami potężne statywki, a na nich spawane są szyny. Na szczycie podpor pracują Wiesław Stefanki, Marian Marciński, Mirosław Zydomorski i Zbigniew Drożdża. Kieruje nimi najbardziej cnyba znany na „mostostawskiej” budowie brygadziś Hipolit Laskowski. Ludzie się spieszą, chcą aby ich wielodniowy wysiłek został ukoronowany szczęśliwym finałem. Na postawienie mostu czekają także z niecierpliwością portownicy. Przecież ruch żeglowny w obrębie Mostu Długiego wstrzymanym jest już od ponad tygodnia...

Gdy do biura „Mostostalu” wpadł — zaraz po awarii pontonu — inż. Henryk Żółtkowski z Gdańska, jego pierwsze słowa były: „Dajcie kalkulator”. Po kilku następnych godzinach zmęczonych i drobiazgowych wyliczeń główny projektant mostu

uznał, że operację można zakończyć za pomocą dwóch pozostałych pontonów.

Kraniec przesła będzie musiał pokonać ok. 10-metrową drogę ślizgając się po stalowych belkach zwiędających filary. Muszą one przyjąć obciążenie 150 ton. Sytuację bowiem komplikuje to, iż od początku operacji do dnia wczorajszego poziom Odry opadł o 13 cm. Pontony nie podtrzymują już więc mostu całą swoją wypornością.

Obliczono już także siłę polem, na przesunięcia lewego skrajka przesła. Wymagany jest uciąg ok. 12 ton (plus niezbędny oczywiście zapas mocy). Stąd też wczoraj na jednej z podpor estakady na Podzamczu majster Czesław Sikorski i Stanisław Kuźmicki montowali hydrauliczne wyciągarki Bigging.

Dziś pracownicy z poznańskiego „Mostostalu” przystąpią do operacji obracania przesła po powleczonej smarem szynach ślizgowych. Potem zostanie już tylko oporać się z przewróconym pontonem. Po zdemontowaniu jego ażurowej wieży (ważącej, bagatela, ok. 40

ton), stalowy pływak powinien „stanąć” na wodzie bez większych problemów. (mor)

Po losowaniu —

— listy w sklepach

Kto kupi pralkę, kto lodówkę?

WCZORAJ w Klubie Handlowców „Płwnica” odbyło się losowanie towarów sprzedawanych na przedpłaty tym osobom, które w ubiegłym roku wpłaciły pieniądze na konto Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego. Jak poinformowano nas doświadczenie w ostatniej chwili przedsięwzięcie to otrzymało informacje o liczbie zamawiających, jakie otrzymała w II półroczu, tak więc do losowania włączono i ten sprzęt, choć zapowiadano, iż losowanie będą tylko pralki automatyczne, lodówki i meble kuchenne. Segmentów — jak wiadomo — jest tyle, że starczy dla wszystkich osób, które dokonały przedpłaty.

Dziś już w sklepach WPHW powinny znaleźć się listy osób, które w wyniku wczorajszego losowania nabyły prawo do zakupu towaru w II półroczu br. I tak — na praktycznie wszystkie listy są w sklepach przy pl. Lotników, na lodówki — przy al. Wyzwolenia 44, na zamrażarki przy pl. Grunwaldzkiej (niestety, z zamrażarkami jest kłopot, na całe województwo WPHW ma zaledwie 96 sztuk na przedpłaty) i na meble kuchenne w „Hebanie” przy ul. Dubois.

Podobne listy z nazwiskami klientów mieszkających poza Szczecinem — przekazane zostaną placówkom terenowym WPHW 10 sierpnia. Tu raz jeszcze uwaga grolli wyjątkiem, które zawsze po wylosowaniu listy dzwonią do nas z pretensjami, że na liście jest mniej nazwisk niż sprzętu przeznaczonego do losowania. Otóż w szczecińskich sklepach znajdują się listy tylko tych klientów, którzy mieszkają w naszym mieście, a przedpłaty przysługujące im przecież z całego województwa. Tak więc część towarów wylosowali mieszkańcy innych miejscowości i tam też w sklepach znajdują listy ich dotychczas. (mg)

Kolejne dzielnice bez ciepłej wody

PO Słonecznym i Pomorzaniech przyszedł czas na podjęcie przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej remontów sieci dostarczającej ciepłą wodę do innych dzielnic miasta. Jak wiadomo — wiąże się to z wyłączeniem jej z eksploatacji. Tak więc od 10 sierpnia (przypomnijmy, iż planowana jest nastąpi do 4 lub 8 sierpnia) zabraknie ciepłej wody w kranach na osiedlach Kaliny, Przyjaźni, Arkońskim, Książąt Pomorskich, Niece Niebuszewskiej, w Śródmieściu i na Starym Mieście.

Przerwa w dostawie ciepłej wody trwać będzie do 30 sierpnia. (mg)

Notatnik szczeciński

● DOM Kultury „Hetman” zaprasza w dniu 9 bm. (czwartek) o godz. 11 na spotkanie z cyklu „Jak powstał dzieło sztuki”. Zająca poprowadzi kompozytor Tadeusz Kilimowski. Natomiast o godz. 13 rozpocznie się impreza na „Baw się razem z nami”.

Same niespodzianki

Na Turzynie w dzień targowy...

... TAKIE słyszy się rozmowy... Dalej jednak nie ma co bawić się w parafrazowanie ślicznego wierszyka Jana Brzechwy, życie bowiem jest bogatsze od poetyckiej fantazji, same rozmowy zaś o wiele bardziej urozmaicone.

— Cytryny po tysiąc złotych?

— Nie podoba się? Nie namawiam...

— Po ile te pomidory — zagaduje starsza pani z siatką w ręku.

— Ja nie detaluję (uwaga!) — nowe słowo) — odpowiada życzliwy jegomość siedzący przy stołach skrzyń wypełnionych jarzynami.

— Sprane to... — mówi klientka przebiegająca w używanych ciuchach leżących na jednym z wielu podobnych straganów.

— Po nowe idź se pani do

„Telimeny” — błyskawicznie reaguje handlarzka.

— Zegarki, zegarki... — mruczy pod nosem chudy drgający przechadzający się w tłumie. Wzrok ma wbity w siatkę, niestety nie zaczyna, towaru nie pokazuje gawiedzi. W razie czego — „co złego, to nie ja”.

TAK, tak. Jeśli nawet idzie się na rynek tylko po warzywa i owoce — nie sposób ograniczyć spostrzeżeń tylko do zieleniny. Handluje się tu bowiem wszystkim, co tylko da się przynieść i o czym wiadomo, że ma popyt. O, ciekawostka. Od dawna nie ma kart do gry. Nie ma? Może w sklepach papierniczych i w kioskach. Na rynku są. Po 1000 zł za dwie talie do brzydka.

JUŻ od tądnych kilku lat nie można kupić w handlu uspołecznionym stoików twist-off do przetworów, tak niezbędnych latem i jesienią w każdym domu. No i

nie spodzianka. Na rynku są! Wprawdzie z odzysku (o czym świadczą stare nalepki po dżemach i kompotach) i z odpowiednim „narzędziem” (stoiczek po 20-25 zł) — ale przecież są. Klienci zresztą też. I w ten oto sposób sektor prywatny wszedł na — w najęzonym ponoc trudności — obrót surowcami wtórnymi. Jeśli się jeszcze handlarzki wezmą za makulaturę i butelki... Ale nie. To byłoby już zbyt piękne.

Jakie jeszcze na rynku czekają nas ostatnie niespodzianki? Choćby taka, iż wczoraj najtańsze jabłka na Turzynie sprzedawano po... 5 złotych! To nie fantazja. Naprawdę z jednej ciężarówki sprzedawano je właśnie po 5 zł za kilogram. I na oko były to zupełnie dobre, choć małe i papierówki. Jabłka były wczoraj w ogóle dość tanie. Może dlate-

go, że przywieziono ich dużo z całej Polski (sporo ciężarówek było z województwa warszawskiego). Charakterystyczne zresztą, iż z samochodów sprzedawano jabłka po 40 zł a już na straganach (jak zresztą i w całym mieście) żądano za takie same 80 zł. Warto więc na rynek wybrać się choćby tylko po jabłka.

INNA ciekawostka: ciężarówka z Dwikódz (na drzwiach napis: „tek własny”) przywieziono marchew, paprykę i pomidory. Od razu ludzie obstąpili samochód, ale właściciel ładunku chciał sprzedawać tylko luzem. Nawiasem mówiąc, cena hurtowa pomidorów wynosiła u niego 150 zł. Na całym zaś rynku cena detaliczna pomidorów oscylowała wokół 30 zł.

Ostatnia niespodzianka to fakt, iż wczoraj stragan, na którym rozkładają towar handlarze książkami były jakby opustoszałe. Może dlatego, że rano po placu przechadzało się trzech umundurowanych funkcjonariuszy milicji. Też zresztą niespodzianka. (mg)